KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 23 LISTOPADA 1932 ROKU Nr. 275.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

SKOMPLIKOWANA SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH
CZY HITLER OTRZYMA MISJĘ TWORZENIA GABINETU.

BERLIN, 22.11. Dziś przed południem sekretarz stanu Meisner zreferował prezydentowi Hindenburgowi treść listu, nadesłanego wczoraj wieczorem przez Hitlera. Jak stwierdza komunikat urzędowy, list ten zaadresowany został do sekretarza stanu Meisnera i zawiera szereg pytań, na które zostanie udzielona odpowiedź w ciągu dnia dzisiejszego. Zaadresowanie listu z pytaniami na ręce sekretarza stanu koła polityczne interpretują jako akt kurtuazji, mający na celu uniknięcie stawiania pytań bezpośrednio prezydentowi Hindenburgowi. Odpowiedź na te pytania udzielona zostanie również na piśmie.

Według doniesień prasy hugenbergowskiej, pytania Hitlera dotyczą tego, co prezydent Hindenburg rozumie przez „pewną i zdolną do pracy większość w Reichstagu“ oraz czy rząd, o którym mowa, mógłby pracować przy pomocy artykułu 48 konstytucji, dotyczącego wydawania dekretów przez prezydenta Rzeszy.

W rokowaniach pomiędzy narodowymi socjalistami a centrum nastąpiła przerwa. W poniedziałek nie prowadzono już żadnych rozmów. Podjęcie ich nie nastąpi w każdym razie przed wyjaśnieniem kwestyj poruszonych w ostatnim liście Hitlera. Równocześnie specjalną uwagę zwraca się na zachowanie się bawarskiej partji ludowej, której przewodniczący Schäffer, po przyjęciu u prezydenta Hindenburga, powrócił do Monachjum i nawiązał w poniedziałek kontakt z szeregiem wybitnych przedstawicieli partji, poczem znowu odjechał do Berlina, aby wziąć udział w posiedzeniu frakcji bawarskiej partji ludowej w Reichstagu, wyznaczonem na wtorek przed południem.

Bawarska partja ludowa stawia następujące warunki wobec kandydatury Hitlera: 1) uszanowanie konstytucji, 2) gwarancje uniemożliwiające powstanie dyktatury partji narodowo - socjalistycznej, 3) opowiedzenie się za ochroną praw krajów związkowych, 4) wystąpienie przeciw reformie Rzeszy w sposób zagrażający zasadzie federacji, 5) przedstawienie programu prac nowego rządu.

Komunikat stwierdza wreszcie, że partja nie mogłaby w żadnym razie zgodzić się na objęcie przez narodowych socjalistów jednocześnie kierownictwa rządu Rzeszy i Prus. Od tych kwestyj bawarska partja ludowa uzależnia wypowiedzenie się w sprawie ewentualnego popierania, względnie tolerowania jakiegokolwiek rządu pod kierownictwem Hitlera.

CO PISZĄ NIEMCY?

BERLIN, 22.11. Prasa naogół stoi na stanowisku, że w kryzysie gabinetowym nastąpiła tak daleko idąca zmiana sytuacji, iż utworzenie nowego rządu, opartego o większość złożoną przedewszystkiem z centrum i narodowych socjalistów, niema już żadnych widoków powodzenia. Mówi się więc niemal wyłącznie o kombinacji na temat nowego rządu prezydjalnego.

Według „Germanji“, przedewszystkiem ze strony niemiecko-narodowych rozpoczęta została energiczna kontrakcja przeciwko utworzeniu się szerokiej koncentracji, opartej o grupy parlamentarne. Rozwinięta sieć pogłosek i intryg zagroziła poważnie staraniom o tę koncentrację, wprowadzając dalszy rozwój wypadków na bardzo niebezpieczne tory.

„Deutsches Zeitung“ wyraża przekonania, że narodowi socjaliści mogą osiągnąć swój cel wejścia do rządu nie przy pomocy większości parlamentarnej, lecz tylko przez współdziałanie przy powoływaniu nowego gabinetu prezydjalnego.

„Boersen Zeitung“ wskazuje na to, że dojście do porozumienia pomiędzy niemiecko-narodowymi, narodowymi socjalistami i niemiecką partją ludową byłoby najwłaściwszem rozwiązaniem sytuacji politycznej, przyczem współdziałanie centrum dziennik uważa za zbyteczne. Nie chodzi bowiem o większość parlamentarną, lecz o nowy zjednoczony front narodowy.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ podziela opinję, że sytuacji nie da się opanować środkami parlamentarnemi, lecz tylko przy pomocy opartego o szerokie masy rządu prezydjalnego.


Adolf Hotler w związku z pertraktacjami z prezydentem Hindenburgiem w sprawie tworzenia gabinetu z właściwą sobie demagogją ukazał się na balkonie hotelu, by palnąć sobie krótką mówkę do tłumy swych zwolenników.

„12 Uhr Blatt“ przynosi nowe pogłoski o tem, jakoby w kołach politycznych rozważana była koncepcja objęcia stanowiska kanclerza, w razie utworzenia rządu prezydjalnego, przez sekretarza stanu Meisnera, który miał nawet wyrazić swoją na to gotowość.

CO MÓWIĄ FRANCUZI?

PARYŻ, 22.11. Prasa francuska nie wierzy w możliwość powodzenia misji Hitlera i oczekuje, że we wtorek lub najpóźniej we środę uzna bezowocność swych wysiłków i złoży powierzoną sobie misję. Szereg dzienników wyraża przeświadczenie, że Hindenburg powoła osobistość stojącą poza partjami i powierzy jej misję utworzenia rządu prezydjalnego. Dzienniki wskazują, że prezydent Hindenburg wezwał do Berlina Oldenburga Januschau i von Berga Markielmena.

„Quotiden“ zaznacza, że dla Francji jest rzeczą obojętną, kto będzie stał na czele rządu niemieckiego, ponieważ rzeczywistym władcą Niemiec jest i będzie gen. von Schleicher. Niema kraju w Europie, gdzie sytuacja polityczna byłaby tak skomplikowaną a stronnictwa tak rozbite. Najlepszem wyjściem z sytuacji byłoby dla Francji utworzenie rządu w Niemczech przez człowieka, który mógłby przemawiać z niezaprzeczonym autorytetem zarówno nawewnątrz i nazewnątrz.

ZRĘCZNY HINDENBURG.

LONDYN. 22.11. Prasa angielska śledzi z żywem zainteresowaniem rozwój przesilenia w Niemczech i podaje szczegółowe sprawozdanie z drugiej konferencji Hindenburga z Hitlerem. Prasa podkreśla, że widoki utworzenia rządu Hitlera są znikome i że Hitler nie może przyjąć warunków, postawionych mu przez prezydenta Rzeszy. Niektóre dzienniki, a w szczególności „Daily Herald“ stwierdzają, że Hindenburg w sposób bardzo zręczny zaszachował Hitlera.

NARADY HITLEROWCÓW.

BERLIN. 22.11. Przez cały dzień trwały narady hitlerowców, którzy jeszcze nie dali odpowiedzi Hindenburgowi. Wybrano specjalny komitet, złożony z hitlerowców, który ma wręczyć jutro odpowiedź prezydentowi.

Naogół w kołach politycznych panuje przekonanie, że gabinet Hitlera nie dojdzie do skutku.

Poszukiwanie sprawców zamachu

PARYŻ, 22.11. — Poszukiwania sprawców zamachu na pociąg Herriota pod Nantes nie dały dotychczas żadnego pozytywnego wyniku.

Wczoraj zjawiło się u Herriota kilku posłów bretońskich, którzy w imieniu deputowanych wszystkich departamentów bretońskich zapewnili go o wierności i przywiązaniu Bretonji do Francji, a szczególnie do Herriota, który jako pierwszy premjer odwiedził ich kraj w charakterze oficjalnym.

Pełna grozy scena w cyrku

WARSZAWA, 22.11. (Tel. wł.) Dziś w cyrku Staniewskich w Warszawie zaszedł dramatyczny wypadek. W cyrku tym produkuje się kapitan angielski Proske w otoczeniu lwów. Kpt. Proske w pewnej chwili wkłada do rozwartej paszczy lwicy głowę i rękę. W czasie tego lwica go silnie poraniła w szyję i w rękę. Ranny, Proske ostatnim wysiłkiem woli wypędził lwy do żelaznej klatki, a sam zemdlał. Ocucono go po pół godzinie.

Publiczność zrazu nie zorjentowała się w tem, co się stało. Dopiero, gdy Proske zemdlał, wywołało to żywe poruszenie.

(Cyrk Staniewskich, jak wiadomo, przed paroma tygodniami gościł w Sosnowcu, gdzie produkcje Proskego wywołały sensację).

Paniczny strach

PRZED ZEMSTĄ TUTANKHAMONA

WIEDEŃ, 22.11.— Według wiadomości z Kairu, znany angielski egiptolog, lord Hovard Garter, w porozumieniu z egipskiem ministerstwem oświaty czyni zabiegi o otwarcie grobu Faraona Tutankhamona. Sprawa ta narobiła swego czasu wiele hałasu. Czy rząd egipski przychylnie potraktuje zabiegi, narazie niewiadomo, ponieważ nawet w sferach oficjalnych szerzy się paniczny strach przed zemstą ducha Faraona.

Niezwykły wypadek

CUDOWNEGO OCALENIA.

BERLIN, 22.11. — Dziś wczesnym rankiem trzy i półroczny Emil Jaennecke, syn robotnika, korzystając z tego, że matka wyszła rano po zakupy, otworzył okno i wdrapał się na rusztowanie, aby patrzeć, jak matka będzie powracała ze sklepu. Uczepione belek dziecko zobaczyła sąsiadka, mieszkająca po drugiej stronie ulicy.

Gdy zawołała na chłopca po imieniu, przestraszył się i z wysokości trzeciego piętra runął na bruk.

Sąsiadka chciała pospieszyć z pomocą, dziecko jednak na jej widok wstało i poczęło uciekać. Wezwany następnie przez matkę lekarz stwierdził lekki wstrząs mózgu i lekkie obrażenia na rękach.

Straszna zbrodnia

OJCO I DZIECIOBÓJSTWO.

PARYŻ, 22.11. — We wsi Loye koło Avranches młode małżeństwo żyło w niezgodzie z mieszkającym u nich ojcem żony.

Wczoraj oboje małżonkowie rzucili się na starca i udusili go. Chcąc się pozbyć jedynego świadka zbrodni, 5-letniej córeczki, ojciec zaprowadził ją do lasu i tam powiesił.

Zwłoki dziecka znaleźli wieśniacy, sami przeprowadzili śledztwo i chcieli wyrodnych rodziców zabić kijami. Oboje poranionych uchroniła od śmierci policja.

Zamach matki

NA ŻYCIE DZIECKA.

BERLIN, 22.11. Policja berlińska aresztowała wczoraj żonę szofera pocztowego Frischa, podejrzaną o usiłowanie zamordowania swej 6-letniej córeczki. Jak się okazało, nie był to pierwszy zamach Frischowej na życie dziecka. Przed niedawnym czasem, gdy dziecko było chore, kazała mu połknąć wraz z pigułką paczkę szpilek. Dziecko dostało na szczęście torsji i szpilki wydostały się z organizmu. Oskarżona przyznała się, że tym sposobem chciała zdobyć premję asekuracyjną, dziecko bowiem było ubezpieczone na życie.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w piątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. — Nr. 15849.

15.000 zł. — Nr. 23349.

2.000 zł. — N-ry: 36658 119846.

1.000 zł. — N-ry: 4196 11489 29909.

500 zł. — N-ry: 8718 9050 86933.

400 zł. — N-ry: 37665 57306 64639 71405 74877 85952 101142 103084 120120 137129.

200 zł. — N-ry: 6489 8221 33918 36900 54118 60022 68588 68953 73377 89471 134145 145920.

150 zł. — N-ry: 5672 15718 16456 16948 21569 24079 27440 32189 49126 54680 56484 56839 59946 62268 67320 73503 87187 87434 88639 97859 102634 105787 117921 133517 138644

40 premij po 1.000 zł. — N-ry: 49999 133656 7466 126202 63483 116644 4133 86738 131084 142901 91284 19964 46820 138020 46939 49631 67286 70692 74909 25843 61233 133592 114102 111048 91636 13517 2980 13249 45730 12538 132646 56500 17609 32599 22950 125005 26981 128694 34825 136498.

Czy będzie moratorjum

długów wojennych.

WASZYNGTON, 22.11. W dniu dzisiejszym zapadną w Białym Domu decydujące postanowienia w sprawie długów wojennych i ewentualnego przedłużenia moratorjum Hoovera.

„New York Times" utrzymuje, że na dzisiejszej konferencji prezydent Hoover zaproponuje Rooseveltowi odroczenie płatności rat grudniowych i ogólną rewizję długów wojennych.

Wręcz odmienne wiadomości przynosi „N. Y. Herald Tribune", twierdząc, że Hoover jest przeciwnikiem przedłużenia moratorjum. Gotów on zgodzić się jedynie na pewne ulgi w stosunku do Anglji. Wobec innych dłużników europejskich pozostanie nieubłagany.

Trocki w Paryżu

Wywiad o Stalinie.

PARYŻ, 22.11. Dziś o godz. 6.35 rano przybył do Paryża Leon Trocki. Wyjazd Trockiego z Lyonu przeszedł niepostrzeżenie. Zarezerwowano dla niego przedział II klasy, podając przybrane nazwisko. Do tego samego przedziału wsiedli towarzyszący Trockiemu policjanci. Według informacyj, nie potwierdzonych jeszcze urzędowo, Trocki ma przybyć do Dunkierki dziś o godz. 12.10 pociągiem paryskim.

Dalszą drogę Trocki oraz towarzyszące mu osoby odbędą prawdopodobnie na pokładzie „Benstaorfwa", kursującego regularnie między Dunkierką a Danją. Okręt, na którym ma jechać Trocki, przybędzie do Dunkierki w środę o godz. 14.30 i tegoż dnia wieczorem odjedzie do Kopenhagi.

PARYŻ, 22.11. Zainterpelowany o swe wrażenia z obecnej sytuacji międzynarodowej przez współpracownika „Petit Journale", Trocki oświadczył:

— Obecna sytuacja w świecie jest nad wyraz rewolucyjna, a partje rewolucyjne, które pominą tę sposobność, by wyciągnąć z tego konsekwencje, stracą znakomite okazje.

O taktyce Stalina wyraził się Trocki w następujących słowach:

— Stalin zdaje się być całkowicie zrezygnowany i nie wierzy, iż obecnie międzynarodowe położenie sprzyja triumfowi tej idei. To jest właśnie największy błąd historyczny Stalina.

Wreszcie korespondent zapytał Trockiego o wyrażenie opinji na temat drugiego sowieckiego 5-letniego planu gospodarczego. Na to pytanie dał b. dyktator bolszewicki odpowiedź wymijającą, zaznaczając, że poglądy na tę sprawę wyłuszczy w książce, która w najbliższych tygodniach opuści prasę i ukaże się równocześnie w sześciu językach.

Bezustanne walki Japończyków

z powstańcami w Mandżurji.

LONDYN, 22.11. — Według doniesień z Tokjo, japoński sztab w Mandżurji zorganizował wielką nową kampanję, która ostatecznie ma wystąpić rozrzucone po całym kraju gniazda powstańców chińskich. Narazie akcja japońskich wojsk natrafia na znaczne trudności ze względu na szalejące zamiecie śnieżne. Tam, gdzie doszło do walk, Chińczycy stawiają niezwykle zacięty opór, strzelając do atakujących tyraljer japońskich nawet z odległości 10 kroków.

Narazie Japończycy nie mogą się jeszcze poszczycić jakiemś większem zwycięstwem nad partyzantami.



Prezydent Francji Lebrun odwiedza wystawę lotniczą w Paryżu.

Autobus z pasażerami

rozbity przez przejeżdżający pociąg.

RZYM, 22.11. Straszliwa katastrofa samochodowa o nienotowanych dotychczas rozmiarach wydarzyła się na przejeździe kolejowym koło miejscowości Furbara, niedaleko znanego lotniska wojskowego.

Większa grupa faszystów z Tarquinia zorganizowała wycieczkę autobusami do Rzymu, celem obejrzenia uroczystości jubileuszowych faszystowskich. Wycieczka odbywała drogę powrotną trzema wielkiemi autobusami po zapadnięciu zmierzchu. Wskutek gwałtownej burzy i ulewnego deszczu autobusy posuwały się bardzo ostrożnie.

W pewnej chwili pierwszy autobus, wiozący 52 pasażerów, wjechał na przejazd kolejowy, nie widząc żadnego pociągu. W tym momencie z za zakrętu wyjechał pociąg pospieszny medjolański, który z szybkością 90 km. na godzinę wpadł na autobus i przeciął go wpół. Część pasażerów została porwana przez koła lokomotywy i zmiażdżona nie do poznania. Szereg pasażerów został wyrzucony siłą uderzenia w szerokim promieniu w powietrze.

Kierowca pociągu zatrzymał natychmiast maszynę, poczem rzucono się na ratunek. Z autobusu nie pozostał prawie ślad, szczątki desek i żelaza znajdowano w promieniu 50 m.

Zaalarmowane lotnisko wysłało natychmiast na miejsce katastrofy żołnierzy i oficerów, którzy przy pomocy pochodni i reflektorów oświetlili całą okolicę. Wzdłuż toru znajdowano liczne zwłoki i straszni pokaleczonych w kałużach krwi.

Ogółem 11 osób zostało zabitych, 41 rannych, wszyscy ciężko.

Wielka ilość rannych walczy w szpitalu ze śmiercią. Wśród zabitych znajduje się sekretarz związku młodych faszystów.

Zerwane rokowania

RUMUŃSKO-SOWIECKIE.

WIEDEŃ, 22.11. „Donaupust" donosi z Bukaresztu, że rokowania rumuńsko-sowieckie o zawarcie paktu o nieagresji rozbiły się tym razem ostatecznie.

Na jutrzejszem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego minister Titulescu ma dać posłom wyjaśnienia o tych rokowaniach i zawiadomić izbę o ich zerwaniu.

Bojkotu Chin

ŻĄDA JAPONJA.

TOKIO, 22.11. Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało delegatowi Japonji w Genewie Matsuoka polecenie, aby zażądał od Rady Ligi ogłoszenia międzynarodowego bojkotu handlowego Chin.

Zdaniem rządu, ma to być represja wobec Chin z powodu gwałcenia umów międzynarodowych i stosowania niedopuszczalnych zarządzeń wobec Japonji.

Sprawa Mandżurji

W LIDZE NARODÓW.

GENEWA, 22.11. Korespondent „Morning Post" dowiaduje się, że Rada Ligi Narodów nie rozstrzygnie na obecnej sesji konfliktu mandżurskiego i przekaże go Zgromadzeniu planarnemu Ligi Narodów.

Rokowania handlowe

FRANCJI Z NIEMCAMI.

BERLIN, 22.11. — Wczoraj rozpoczęły się rokowania handlowe, mające na celu rewizję traktatu handlowego z roku 1927. W pierwszem posiedzeniu wziął udział ambasador francuski Francois Poncet. Posiedzenie poświęcone było omówieniu programu pracy.

„Kreuzzeitung" zaznacza, iż ze względu na wielki eksport Niemiec do Francji rokowaniom tym przypisać należy szczególną wagę.

Skazanie lappowców

ZA ZAMACH W HELSINGFORSIE.

TALLIN, 22.11. Wczoraj zapadł w Helsingforsie wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko przywódcom lappowców, oskarżonym o zamach faszystowski na istniejący ustrój państwowy. Wszyscy główni oskarżeni z gen. Valeniusem i Kosolą na czele skazani zostali na karę więzienia.

W KALEJDOSKOPIE ZAGADEK

Przy końcu ubiegłego tygodnia rozeszły się pogłoski, że minister spraw zagranicznych Beck w drodze do Genewy zatrzyma się w Berlinie i odbędzie konferencję z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, von Neurathem. Konferencja ta miała być dalszym ciągiem rozmów, jakie prowadził ostatnio w Berlinie z von Neurathem wiceminister spraw zagranicznych Szembek.

Jak wiadomo, zaraz po swej nominacji, p. Beck wysłał p. Szembeka do stolic państw europejskich ze specjalną misją. P. Szembek był w Paryżu, w oLndynie, w Brukselli, a w końcu dojechał do Berlina. O ile „tournee" p. Szembeka w stolicach b. państw sprzymierzonych mogło się wydać zrozumiałe, choć dość znamienne, to jego wizyta w Berlinie nabierała już specjalnego posmaku. Dotychczas żaden wiceminister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej z wizytą oficjalną do Berlina nie jeździł. Nawet p. Beck, gdy znalazł się, jako wiceminister, w stolicy Rzeszy, ograniczył swoją bytność, jak zaznaczały wówczas oficjalne komunikaty, do odwiedzenia poselstwa polskiego i nie miał bezpośrednich kontaktów z rządowemi kołami niemieckiemi.

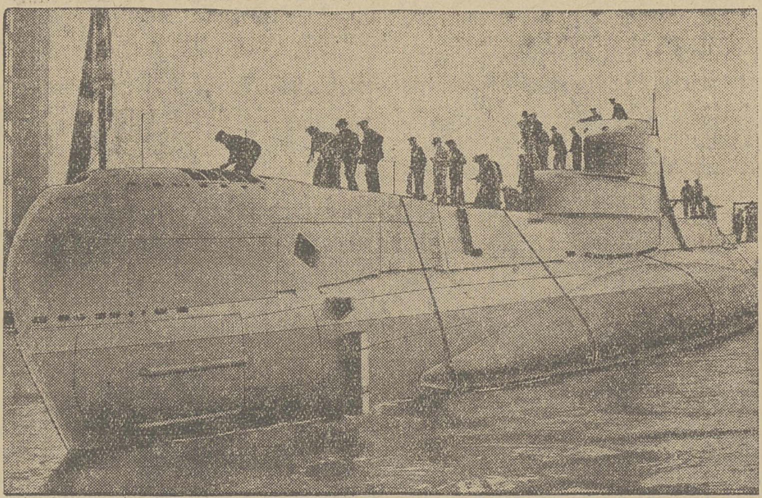
Tymczasem obecnie nietylko p. Szembek był w Berlinie, ale jednocześnie zapowiedziano tam wizytę p. Becka. Uczynił to zwłaszcza bardzo szumnie krakowski prorządowy „Czas" w artykule wstępnym p. n. „Pp. Beck i Szembek w Berlinie". W artykule tym „Czas" pochwalił wizyty polskie w Berlinie, uznał je za „pożądane", twierdząc, że nawiązanie stosunków bezpośrednich między Warszawą a Berlinem nie jest „beznadziejne". Właściwie jednak całe swoje wywody poświęcił polemice z nienapisanemi artykułami prasy narodowej, po której spodziewał się zgóry krytyki wizyt berlińskich.

Okazało się jednak, że p. Beck w Berlinie nie zatrzymał się i z nikim ze sfer oficjalnych Rzeszy nie rozmawiał. Zabrał tylko do swego wagonu p. Szembeka, który zdał mu sprawozdanie ze swoich rozmów w stolicach państw europejskich.

I tu zaczynają się zagadki. Czy artykuł „Czasu" był istotnie wyrazem niezwykłej, a w takim razie dość niezręcznej usłużności wobec p. Becka, czy też raczej wyrazem umiejętnej przestrogi przed opozycją w k[r]aju? Czy p. Beck istotnie miał zamiar zatrzymać się w Berlinie? Czy odradził mu tego p. Szembek, zapoznawszy się z miejscowym terenem? Czy też uważał rozmowy berlińskie za niecelowe w chwili obecnej ze względu na przesilenie gabinetów w Rzeszy?

Nie ulega tylko wątpliwości, że w Berlinie odbywał dwukrotne rozmowy z von Neurathem p. Szembek. O czem mówił? Również tego nie wiadomo. Milczy półoficjalna prasa polska. Milczą również pisma niemieckie. Ktoś przebąkiwał, że chodziło o sprawy rozbrojeniowe. Byłoby to jednak przypuszczenie dość śmiałe, nietylko dlatego, że p. Szembek nie brał dotychczas udziału w pracach rozbrojeniowych, ale przedewszystkiem z tego powodu, że rozmowy na ten temat są zerwane między Niemcami a samą Ligą Narodów, nie wiadomo więc, co w tej dziedzinie mógłby powiedzieć i zrobić Polska.

Trudno narazie dalej dociekać tych spraw. Pozostanie faktem, że z objazdu p. Szembeka największą uwagę zwrócono na jego wizytę w Berlinie, trochę dzięki „Czasowi", który zdaje się, za wiele powiedział. Pozostanie również faktem, że urzędowanie nowego ministra spraw zagranicznych rozpoczęło się szeregiem zagadek i domyślników.



ANGLJA BUDUJE NOWE ŁODZIE PODWODNE.

W tych dniach została spuszczona na wodę w dokach Chatham nowa łódź podwodna angielska „Seahorse" (dosłownie „koń morski"). Nowa łódź jest najlepiej wyposażoną w środki techniczne jednostką morską Anglji.

Żydzi zagraniczni
o żydach w Polsce.

„Hajnt" z 10.XI. przytacza treść artykułu z nowojorskiego pisma żargonowego „Der Tog" („Dzień"), w którym dziennikarka żydowska Sara B. Smit, po swoim kilkumiesięcznym pobycie z córką w Polsce, opisuje spostrzeżenia o Żydach tutejszych.

Przed pobytem w Warszawie nie dostrzegała ona różnicy między Żydami „polskimi" i Żydami z innych krajów:

„— Gdy byłam dzieckiem w Budapeszcie, słyszałam stale, że polscy Żydzi są zupełnie inni, niż pozostała część Żydów. W swojem życiu znałam sporo Żydów polskich, jednak „różnicy" nie dostrzegłam, zanim nie przybyłam do Warszawy..."

Po wjeździe do tego miasta zrozumiała przyczynę niechęci do Żydów polskich:

„Jak tylko wjechałem do miasta poczęłam rozumieć, skąd powstaje ta niechęć do polskich Żydów — ostra, bardzo wyraźna linja istnieje tam między Żydami i chrześcijanami. Żyd ze swoją brodą i pejsami, ze swoim ubiorem (długa kapota, czarna czapka lub aksamitny kapelusz), sam żyd wytwarza tę ostrą sprzeczność..."

Przybysz nie może zrozumieć podstaw tego kontrastu:

„— Obcy przybysz zadaje sobie rychło pytanie: czy jest potrzebny ten kontrast? Moja córka, dziecko Nowego Yorku, która dotąd nigdy nie odczuwała zewnętrznej różnicy między Żydem i chrześcijaninem, spoglądała rozszerzonemi, zdziwionemi oczyma na ludzi, trzymających się zdala od zewnętrznej cywilizacji... Dlaczego ci ludzie nie mają wyglądać tak, jak inni."

Na te pytania, zadawane w Warszawie, nie mogła ona od nikogo uzyskać wyjaśnienia:

„— Na jej pytania nie mogłam otrzymać odpowiedzi — ani w Warszawie żydowskiej, ani też w Warszawie nie-żydowskiej. Nawet, gdy odwiedziłam rabinat i rozmawiałam z głównym sekretarzem, p. Gesundhajt, odczułam w jego mowie pewną niechęć do tej zewnętrznej „cywilizacji"...

Takie wrażenia odniosły te Żydówki, gdy po raz pierwszy zetknęły się z Żydami w Polsce.

Ciekawsze jest pod tym względem zachowanie się wobec Żydów z Polski Żydów w Erec Izrael, bo ono wskazuje nie na cechy zewnętrzne, na które zwróciły uwagę wymienione Żydówki z Nowego Yorku a na cechy wewnętrzne Żydów „polskich"...

Donosząc o stosunku w Erec Izrael do Żydów z Polski, Mojsze Justman, znany talmudysta, w czerwcu 1929 r. pisał:

„— Do żyda polskiego odnoszą się z podejrzliwością, z niewiarą, z lekceważeniem.. jego uważają za oszusta, złośliwego bankruta, „chwytacza portfelu wekslowego", któremu należy patrzeć na palce i z którym musi się postępować bardzo a bardzo ostrożnie. Brak zaufania do niego daje się zauważyć ze strony wszystkich instytucyj społecznych... Żydowi polskiemu jest ciężko otrzymać kredyt w bankach, jego żyro nie jest uwzględniane... („Hajnt 135-1929 r.).

Tak odnoszą się „swoi" do „swoich" w Erec Izrael.

Czy można się dziwić, że ludność rdzenna w Polsce nie czuje sympatji do tych swoich „ziomków"?

AMERYKANIE O POLSCE
Od czasów Kolumba do chwili obecnej.

Nowojorski „Brooklyn Daily Eagle" zamieścił następujący artykuł p. t. „Friendship" (Przyjaźń):

Legenda mówi, że polski marynarz Jan z Kolna, wylądował na brzegach Labradoru 17 lat przed odkryciem Ameryki przez Kolumba.

Zapiski historyczne stwierdzają, że holenderscy koloniści na Manhattan Island wzięli sobie Polaka na kierownika szkoły w r. 1659.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Jefferson, był jednym z pierwszych, którzy piętnowali rozbiór Polski, jako okrucieństwo i zbrodnię. Prezydent Andrew Jackson użyczył moralnego poparcia Polakom w ich powstaniu przeciwko carowi w r. 1831.

W roku 1832 kongres Stanów Zjednoczonych ustanowił schronisko dla polskich wygnańców w stanie Illinois, gdzie im wyznaczono 32 parcele jako t. zw. „homesteady". A na długo przed ogłoszeniem swojego sławnego 13-go punktu, prezydent Wilson domagał się ustanowienia zjednoczonej, niepodległej i autonomicznej Polski.

Polacy w zupełności odwzajemnili się za przyjaźń, okazaną im przez Stany Zjednoczone.

W rozwoju tego kraju byli oni zawsze siłą twórczą, zarówno na rolniczym Zachodzie, jak i na przemysłowym Wschodzie. Kiedy prezydent Wilson zażądał 100.000 ochotników bezpośrednio po naszem przyłączeniu się do wojny światowej, zgłosiło się 40.000 Polaków.

Później Polacy w Ameryce zakupili za dol. 67.000.000 państwowych obligacyj amerykańskich, a 220.000 Polaków służyło w armji amerykańskiej.

Ci polscy żołnierze okazali się również walecznymi, jak Pułaski, kiedy na czele swojej Legji biegł po śmierć pod Savannah.

Odpowiedzialność robotników
NOWY DEKRET SOWIECKI.

„Izwiestja" z dnia 16 b. m. przynoszą dekret Centralnego Komitetu Wykonawczego, ustalający odpowiedzialność robotników za niestawienie się do pracy, chociażby w ciągu jednego dnia.

Dekret ten orzeka, że niestawienie się takie pociąga za sobą:

1. zwolnienie z pracy,
2. pozbawienie kartek żywnościowych i przemysłowych,
3. wysiedlenie z mieszkania.

Ponieważ robotnik nie jest w stanie uzyskać mieszkania w drodze zwykłego wynajmu, a ceny produktów na rynku wynoszą około 3 rubli za kilo chleba i przeszło rubla za kilo ziemniaków, następstwa opuszczenia jednego dnia pracy równają się wyrokowi śmierci głodowej.

Nowy dekret ma położyć koniec „płynności pracy", która, jak to już donosiliśmy, przyjęła w Rosji formy dezorganizujące przemysł sowiecki.

Z DNIA.

WITOS O UPADKU WSI.

Poseł Witos ogłosił w „Kurjerze Warszawskim" artykuł o obecnej sytuacji wsi. Artykuł swój kończy:

Żal doprawdy musi targać człowiekiem, gdy się patrzy na wieś polską. Poza nędzą i poniewierką pożera ją marazm, podejrzliwość, niewiara. Dziś o budowie szkoły nikt nie myśli. Kasy Stefczyka nękają swoich członków skargami sądowemi, a często same się likwidują. Temu samemu losowi ulegają mleczarnie i inne spółdzielnie. Kółka rolnicze faktycznie skończyły swoją działalność.

Figurują jeszcze czasem na papierze. Czytelnie ludowe świecą pustkami, zaczęte a nie dokończone domy ludowe czekają na lepsze czasy. Wszystko stanęło, wszystko zamilkło, wieś robi wrażenie cmentarzyska, po którem jak martwe cienie snują się ludzie postacie dziwnie smutne, zamyślone, milczące. Chłop rzadko otwiera usta, a zanim to uczyni podejrzliwie rozgląda się na wszystkie strony, obojętnie coraz bardziej na sprawy publiczne. Życzyćby sobie należało, ażeby zrozumiano, gdzie należy, że nad położeniem ogromnej większości narodu nie można przejść do porządku dziennego i że metodami biurokratyczno - administracyjnemi nie podobna rozwiązać wielkiego zagadnienia życiowego.

W SŁUŻBIE „IDEOLOGJI"

Sanacyjny „Kurjer Wileński" zamieszcza artykuł o działalności „Żydowskiego klubu myśli państwowej w Wilnie".

„Zarząd klubu w Wilnie — pisze — wytwarza we wszystkich większych skupieniach ludności żydowskiej środowiska, organizacyjne podległe jego dyrektywom, które utrzymują bliski kontakt z komórkami BBWR.

Jako znamienny dowód tej współpracy należy podkreślić coraz liczniejszy udział żydów na zebraniach odczytowo-dyskusyjnych, organizowanych przez rady powiatowe w myśl wytycznych sekcji kulturalno-oświatowej rady wojewódzkiej BBWR w Wilnie".

Następnie „Kurjer Wileński" opisuje przebieg obchodu święta 11 listopada w „Żydowskim klubie myśli państwowej". Akademję zagaił wiceprezes Klubu Akselrad. Zkolei pianistka Łozowska wykonała wiązankę narodowych piosenek żydowskich. Całości dopełniły, przyjęte z wielkim aplauzem przemówienia posła dr. Stefana Brokowskiego i red. Święcickiego. Treścią ich przemówień było stwierdzenie najlepszej woli czynników, posiadających decydujący głos w obozie marszałka w kierunku współpracy dla dobra Żydów i innych mniejszości narodowych".

Gdy Polacy coraz częściej odstępują od „ideologji" sanacyjnej — garną się do niej — Żydzi.

NIEBEZPIECZNY BAŁUCKI.

Jak donosi krakowski „Naprzód", Koło Związku młodzieży wiejskiej w Strzeszynie zwróciło się do urzędu starościńskiego w Gorlicach z prośbą o pozwolenie urządzenia przedstawienia amatorskiego. Oto odpowiedź starostwa:

STAROSTA POWIATOWY
GORLICKI
L. B. II. 255-32.

Gorlice, 4 listopada 1932 r.

Do
Zarządu Koła Młodzieży Wiejskiej
w Strzeszynie.

Na zasadzie art. 72 Rozp. Prez. R.P. z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz.U.R.P. poz. 341), odmawiam udzielenia zezwolenia na urządzenie w dniu 6 listopada 1932 r. przedstawienia amatorskiego i odegrania sztuki Bałuckiego „Polowanie na męża" i Pobratymca. „W gospodzie pod Sroką", a to ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Przeciw powyższej decyzji można wnieść odwołanie do p. wojewody w Krakowie, które należy złożyć w Starostwie powiatowem w Gorlicach, w przeciągu dni 14, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia.

Starosta powiatowy:
(—) Dr. Czuszkiewicz.

W odpowiedzi tej nie przytacza się żadnych motywów. Wymienia się tylko tytuły utworów scenicznych.

NA MARGINESIE.

Lepiej i taniej...

Na terenach wszystkich powiatów, a więc i Będzińskiego ukazało się obwieszczenie wykonawcze do rozporządzenia p. Prezydenta o utworzeniu urzędu rozjemczego, mającego na celu rozsądzenie sporów o długi pieniężne między drobnymi rolnikami, a ich wierzycielami.

Nie treść obwieszczenia, ale podejście do tematu, zasługuje na oświetlenie. W obwieszczeniu tem mówi się przedewszystkiem, że urząd rozjemczy posiada **„uprawnienia szersze aniżeli sądy zwykłe"**, dalej, że **„potrafi on łatwiej rozsądzić zwłaszcza te sprawy, w których pożyczka była oprocentowana nadmiernie"**, a w końcu w urzędzie rozjemczym koszta **„są mniejsze, aniżeli opłaty w sądach"**.

Nie chodzi o to, czy rozstrzyganie sporów o długi przez nowootworzone urzędy rozjemcze jest najlepszem rozwiązaniem zagadnienia, jesteśmy jednak zdania, że forma porównawcza z sądami w wykazaniu plusów urzędu rozjemczego brzmi w obwieszczeniu urzędowem dość oryginalnie.

Taka forma jest na miejscu w ogłoszeniu kupieckiem, gdy rozgrywa się kampanja między dwoma konkurentami.

KĄCIK DLA PAŃ

Modne główki.

Moda obecna na głowę zwraca ogromną uwagę. Głowa musi być ubrana, nie wystarcza kapelusz jako nakrycie głowy, potrzebny tylko na ulicy. Na koncertach, w teatrze, na wizytach, mały elegancki kapelusik, dopasowany do sukni, jest niezbędny. Na ulicę, do futra nosi się kapelusze filcowe, pilśniowe albo aksamitne, dwojakiego typu: albo rodzaj bereciku, przykrywającego pół głowy, albo płaski pierożek, bardzo zachodzący na prawe oko, podpięty z tyłu sterczącemi piórkami, lub pomponem. Wieczorem filc już nie uchodzi, musi być mały toczek aksamitny w kolorze odpowiednim do koloru sukni, co nie znaczy, żeby komiecznie w tym samym. Na bal, kiedy już kapelusza włożyć nie można, będzie się przypinało korony ze sztucznych włosów, misternie i ażurowo plecione, które wszyscy bywalcy kina mieli sposobność oglądać na głowie Brygidy Helm w nowej wersji Atlantydy. Jest to przybranie bardzo ryzykowne — trzeba mieć naprawdę oryginalną urodę i nieskazitelny owal twarzy, aby nie wyglądać śmiesznie.

Mają być modne także kwiaty, wpinane do włosów, przy balowej toalecie. Wzruszająca ta staroświeczczyzna, przypominająca młodość naszych babek ma swoje dobre strony — komuż bowiem nie będzie do twarzy w kwiatach? Oby się ta moda tylko utrwaliła. Ponieważ modne są jednak sztuczne kwiaty, bardzo naturalistycznie traktowane (takie jak żywe!) przy paskach sukien wieczorowych, robione z tego samego materjału, co suknia, więc bardzo możliwe, że i kwiaty na głowie będą miały powodzenie.

Ogólna moda, ta umiarkowana, bez ekstrawagancji, każe nosić włosy dość krótko obcięte z tyłu. Loki a la Greta Garbo należą już do przeszłości. Panie, które je wyhodowały, mają do wyboru, albo je upiąć i zrezygnować z krótkich włosów, albo obciąć. W dalszym ciągu bardzo modna jest fryzura osłaniająca jedno ucho, na które nasunięty jest kapelusz, z włosami zaczesanemi w drugą stronę i obficie zaondulowanemi.

Cóż można jeszcze powiedzieć o nakryciach głowy? Chyba o modnych kolorach. A więc modne są odcienie fjoletowe, zielone, malaga, bronzowy i nieśmiertelny czarny. Co komu do twarzy i do futra pasuje. Malaga dawniej nazywał się bordo, ale ponieważ to olmieszony kolor matron z zeszłego stulecia, więc zmienił nazwę. Trzeba mieć do niego jednak bardzo jasną karnację, inaczej wygląda ponuro. To samo można powiedzieć o fioletach. Kto ma ciemną cerę, niech wybierze zatem inny modny kolor: odcień jest duża.

Anita.

W obliczu ciężkiej zimy.

Akcja pomocy bezrobotnym.

Jak dotychczas, akcja pomocy bezrobotnym polega głównie na wydawaniu mąki i ziemniaków. Transporty tych artykułów stale nadchodzą i niewątpliwie potrzeby w tym zakresie będą zaspokojone. O innych środkach żywności, jak również w sprawie węgla niema jeszcze konkretnych danych. Komitet powiatowy pomocy bez robotnym poczynił w tej sprawie odpowiednie starania, domagając się z uwagi na większe potrzeby zwiększenia przydziałów.

Trzeba zaznaczyć, iż w obecnym sezonie ilość potrzebujących pomocy będzie znacznie większa, niż ubiegłej zimy, natomiast rozporządzalne środki na akcję pomocy prawdopodobnie będą mniejsze i w związku z tem trzeba będzie dużego wysiłku, aby sprostać zadaniu i przyjść z pomocą wszystkim jej potrzebującym. Podług prowizorycznych obliczeń, ilość potrzebujących pomocy wynosi na naszym terenie około 50 tysięcy osób, łącznie z rodzinami, w rzeczywistości będzie ich więcej, nic też dziwnego, że dla wielu z nich okres zimowy będzie ciężki.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 Środa	Dziś Klemensa Jutro Jana od Krzyża Wschód słońca 7 m. 10. Zachód „ 15 m. 34.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: 100 metrów miłości.
PALACE: Biała trucizna.
EDEN: Jenny Lind.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Cudotwórca.
ŚWIATOWID: Księżna Łowicka.

DĄBROWA

WANDA: Miłość i zemsta dońskiego kozaka.
KOMETA: Wszystko dla dziewczyny.
ARS: Dr. Jekyll.

ZAWIERCIE.

STELLA: Szlakiem Chałuców.

× **ODZNACZENIE.** Wiceminister komunikacji inż. Gallot został odznaczony złotym krzyżem zasługi.

× **KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO.** W związku z pracami przygotowawczemi uczczenia 25-ej rocznicy śmierci St. Wyspiańskiego odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 8 wiecz. w sali teatru miejskiego na I piętrze posiedzenie, na które organizatorzy zapraszają przedstawicieli władz, szkolnictwa, organizacyj i zrzeszeń.

W Czeladzi odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu ku czci Wyspiańskiego, przyczem obecni byli przedstawiciele uniwersytetu powszechnego, pracowników miejskich, Tow. Saturn, Macierzy, koła regjonalnego, nauczycielstwa. Postanowiono w dniu 26 bm. o godz. 6 wiecz. w sali sądu grodzkiego urządzić odczyt o twórczości Wyspiańskiego, na który zaproszone zostaną wszystkie organizacje. Druga część obchodu — artystyczna, urządzona zostanie w grudniu lub styczniu. Termin i program drugiej części zostanie ustalony i podany do wiadomości publicznej.

× **ODCZYT O PROSTOWNIKACH RTĘCIOWYCH** wygłosi dyr. inż. St. Bielański, staraniem sekcji energetyczno-mechanicznej Stowarzyszenia hutników polskich w Katowicach, dnia 29 bm. w Śląskich Zakładach technicznych o godz. 18.30, sala nr. 161, I p. Goście mile widziani.

× **75-PROCENTOWE ZNIŻKI DLA WYCIECZEK SZKOLNYCH.** Ministerstwo komunikacji przyznało swego czasu wycieczkom szkolnym, złożonym z 10 osób, zniżkę w wysokości 75 proc. przy przejazdach w obie strony. Obecnie Ministerstwo komunikacji przedłużyło ważność tych zniżek na dalszych 6 miesięcy, od 1 listopada rb. począwszy. Ze zniżek tych korzystać mogą grupowe wycieczki szkolne, udające się w podróż w celach turystycznych, krajoznawczych i naukowych.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w środę o godz. 8.15 wiecz. widowisko zakupione przez Tow. „Caritas", z którego dochód przeznacza się na pomoc najbiedniejszym. Afisz zapowiada wesołą komedję w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego p.t. „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI". — Ceny miejsc ze względu na cel — podwyższone.

MILA KAMIŃSKA i ANTONI RÓŻYCKI — para znakomitych artystów scen warszawskich wystąpi na naszej scenie wraz z zespołem Reduty w **czwartek, dnia 24 i w piątek, 25 b.m.** o godz. 8.15 wiecz., w doskonałej komedji Roger-Marxa p.t. „JAK DWIE KROPLE WODY". Występ ulubieńców stolicy wywołał duże zainteresowanie wśród melomanów i sympatyków teatru. Pozostałe bilety nabywać można wcześniej u p. Czechowskiego. Ceny miejsc od 90 gr. do 4 zł.

W BĘDZINIE.

W czwartek, dnia 24 b.m. artyści teatru sosnowieckiego wystąpią dwukrotnie popołudniu o godz. 4 — z doskonałą komedją Abrahamowicza i Ruszkowskego „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI", która dana będzie po cenach zniżonych od 45 gr. do 1.60 zł. Sztuka ta dostępna jest również dla młodzieży.

Wieczorem o godz. 8.15 — przebojowa komedja, która na scenie sosnowieckiej osiągnęła niebywały sukces p.t. „PANIENKA Z DANCIGU" St. Krzywoszewskiego. Ceny miejsc od 90 gr. do 3,39 zł. łącznie z dopłatami na Czerwony Krzyż i bezrobocie. — Przedsprzedaż biletów w cukierni P. Czerwińskiej.

Teatr Polski w Katowicach

CHÓR BAZYLIKI JASNOGÓRSKIEJ.

W niedzielę dnia 27 b.m. 12.30 w południe wystąpi w teatrze polskim tylko jeden raz sławny na całą Polskę „Chór Bazyli Jasnogórskiej", który pod dostojnym protektoratem J. E. ks. biskupa d-ra T. Kubiny wykona w teatrze polskim koncert muzyki religijnej. Bilety sprzedaje Kasa teatru polskiego.

„NOC ŚW. MIKOŁAJA".

Piękna baśń fantastyczna Szukiewicza ujrzy światło rampy teatralnej w poniedziałek dnia 5 grudnia o godz. 15,30 popoł. Rzecz niezmiernie pieczołowicie przygotowana przez p. Zbyszewską, wprowadzi naszych milusińskich w krainę bajek i czarów i tysiąca i jednej nocy. Bliższych informacyj udziela kasa teatru oraz komitet pań.

Środa 23 bm. — „Potasz i Perlmutter (premjera).
Piątek, 25 b. m. — „Noc listopadowa" (przedstawienie szkolne).
Piątek 25 b. m. — „Potasz i Perlmutter".
Sobota 26 b.m. — „Noc listopadowa" (przedstawienie szkolne).
Sobota 26 b.m. — „Potasz i Perlmutter".
Niedziela 27 b.m. „Chór Bazyliki Jasnogórskiej.

× **TOWARZYSTWO WĘDKARSKIE.** Nowopowstałemu Towarzystwu sportu wędkarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu udało się wydzierżawić XXI rewir rzeki Soły, który ciągnie się od Kęt do Wisły w Oświęcimie długości około 21 kilometrów, gdzie znajdują się pstrągi, lipienie, łososie, szczupaki, brzany, klony i okonie. Ponieważ liczba członków na ten teren jest ograniczona, przeto zapisy nowych członków uskutecznia się tylko do dnia 6 grudnia rb. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz T-wa J. Wójcicki, huta Milowice.

Co się stało z majątkiem

T-WA KRAJOZNAWCZEGO?

Po istniejącem przed wojną Tow. krajoznawczem w Sosnowcu pozostał pewien majątek, w postaci różnych urządzeń, sprzętów, bibljoteki i zbiorów. Podczas wojny Tow. uległo likwidacji, a pozostały majątek gdzieś się zapodział. O ile wiadomo, zbiory mineralogiczne, oraz lampę projekcyjną z przezroczami ulokowano w szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie, bibljotekę zaś, w której były niezwykle wartościowe wydawnictwa, oraz zbiór cennych map, umieszczono w Domu ludowym w Sosnowcu.

W związku z podjęciem prac w kierunku utworzenia muzeum Zagłębia, należałoby zająć się tem, aby wszystkie cenne pozostałości po Tow. krajoznawczem znalazły się w posiadaniu tego muzeum. Z uwagi na to, że obecnie niewiadomo, gdzie się rzeczy te znajdują, instytucje, posiadające pozostałości, jak również i osoby, mogące w tej sprawie udzielić pewnych informacyj, powinny zwracać się do p. inż. A. Gadomskiego, kustosza muzeum Zagłębia, tel. 5-45 Będzin w godzinach popołudniowych, którzy podejmie kroki celem przejęcia na rzecz muzeum nadających się do zbiorów pozostałości po Tow. krajoznawczem.

Poszkodowany dandys

I DWIE JEGO PSYCHE.

Godzina niezbyt późna... Po 3 Maja przechadzał się, stawiając chwiejne kroki p. G. E. (Katowice, Wojewódzka 22). Widocznie nie spieszyło mu się do domu, bo rzucał od czasu do czasu „łasym" i „zamglonym" wzrokiem na przechodzące kobiety.

Nagle przystanął z zachwytu. Ujrzał przed sobą dwie młode dziewczynki: Helenę Molenda, lat 20 i Annę Lesik, lat 18 (Sosnowiec, Sielecka 5). Podbity czarem ich, młodością i... przystępnością zapomniał o świecie bożym. Dość, że znalazł się z dziewczynkami w restauracji p. Cuglewskiego (Piłsudskiego). Tu w osobnym gabinecie zaczęła się wesoła, przeplatana śmiechem, zabawa. Na stole znalazła się wódeczka, wiśniaczek, zakąska...

W towarzystwie dziewczynek czas mijał szybko. Ale ponieważ wszystko musi mieć swój „koniec", więc i p. E. zrozumiał wreszcie, że chce mu się spać. Zapłaciwszy rachunek i pożegnawszy się czule z Helenką i Anielką, w „różowym humorze" pojechał do domu. Przebudzenie było gorsze. Pan E. z przerażeniem stwierdził brak 5 nowych chusteczek do nosa i... 580 złotych.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj w sądzie grodzkim. Pan E. plątał się w zeznaniach i nie umiał powiedzieć, w jaki sposób ulotniły się pieniądze... Sprawę, z braku dowodów winy, umorzono ku wielkiej radości Heli i Anieli, a strapieniu p. E. Podobno p. E. przebolał stratę pieniędzy, tylko jednego nie może strawić: 5 nowych chusteczek do nosa i to w dodatku z jego własnym... monogramem. Potrzebne były te monogramy?!

× **1000-KILOMETROWE BILETY NARCIARSKIE.** Jak donosiliśmy, Ministerstwo komunikacji wprowadza z dniem 1 grudnia t. zw. 1000-kilometrowe bilety narciarskie w formie książeczek, upoważniających do przejechania 1000 km. za cenę 30 zł. w kl. III, względnie 45 zł. w klasie II. Na podstawie tych biletów można będzie w ciągu całego sezonu zimowego aż do 30 kwietnia 1933 odbywać podróże pociągami osobowemi między stacjami wyjazdowemi i docelowemi, wymienionemi w taryfie aż do wyczerpania pełnych 1000 km. Bilety te zamierzało Ministerstwo wprowadzić jedynie dla członków Polskiego Związku narciarskiego. Obecnie, jak się dowiadujemy, będą one dostępne również dla członków stowarzyszeń turystycznych, zrzeszonych w Związku polskich Tow. turystycznych. Do Związku tego należą: Polskie Tow. tatrzańskie, polski Związek turystyczny, Polskie Tow. krajoznawcze itd.

× **WŁAMANIE.** W nocy z ub. poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy włamali się do sklepu Dawida Gryna w Strzemieszycach (Sławkowska), skąd zabrali znaczną ilość artykułów spożywczych oraz różne towary galanteryjne, łącznej wartości 1500 zł. Zawiadomiona o włamaniu policja wdrożyła dochodzenie.

Aresztowanie przemytników W CZELADZI.

Wczoraj straż graniczna „nakryła" w Czeladzi szajkę zawodowych przemytników, aresztując dwóch członków. Są to 24-letni Władysław Chrząszcz, zam. przy ul. Przełajskiej i Franciszka Hertzel (Bytomska). Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu przemytników ujawniła duże ilości towarów zagranicznych, przemyconych z Niemiec, jak sacharyna, zapalniczki, rodzynki, pomarańcze, niestwierdzonej narazie wartości.

Zbyt przemytu, który odstawiono do sosnowieckiego urzędu celnego, miał miejsce w Zagłębiu, a największej odbiorców znajdowały tanie zapalniczki.

Przemytników, którym grożą duże kary, osadzono w więzieniu.

× REDUKCJE. Kamieniołomy „Solvay" w Grodźcu wymówiły pracę 100 robotnikom.

× ŚMIERTELNY WYPADEK. Mieszkaniec wsi Ujejsce 62-letni Teodor Paczyński, powracając wieczorem z pracy z Ząbkowic wpadł do kamieniołomów, znajdujących się na terenach wsi. Spadając z dość znacznej wysokości Paczyński doznał śmiertelnych obrażeń. Zwłoki tragicznie zmarłego starca znaleziono w kamieniołomach następnego dnia.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z mieszkania Stanisława Pogody w Dąbrowie (Łukasińskiego 6) skradziono obrączkę, dwa pierścionki i różne drobiazgi oraz 80 zł. gotówką.

Benjaminowi Pinczewskiemu z Sosnowca (Wspólna 6) skradziono dwie bańki mleka, wartości 118 zł.

NA EKRANIE.

100 metrów miłości
W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Nareszcie film polski bez wojska, morza, spelunek i pretensjonalności. Scenarjusz niewymyślny, ale za to oparty na tematach sportowych, stwarza w każdej scenie sytuacje pełne komizmu. Publiczność przytem wybucha śmiechem tak donośnym, że zagłusza słowa aktorów. Wśród nich celuje sympatyczny sprzedawca uliczny Dymsza i Tom, mecenas sportu. Dalszym ciągiem tej „Bandy" jest Zula Pogorzelska, Lawiński, Kalinówna, a obok nich sam Janusz Kusociński. Tyle gwiazd naraz i to z różnych konstelacyj stanowi dużą atrakcję „100 metrów miłości".

„Jenny Lind"
W KINIE „EDEN".

Wracają dobre czasy dla operetek. W Warszawie w trzech bodaj teatrach wystawione są operetki. Nas nie stać na operetkę w teatrze, mamy ją w kinie, ale za to w najlepszem wykonaniu i pełną pięknych melodyj.

Nie na ostatniem też miejscu znajduje się gra artystów. Film jest interesujący nadewszystko dla tych, którzy lubią dobrą lekką muzykę.

„Biała trucizna"
W KINIE „PALACE".

Kino „Palace" wyświetla polski film dźwiękowy pt. „Biała trucizna". Film ten jest dowodem, że nasza rodzima produkcja filmowa poczyniła ostatnio duże postępy i zrównała się z poziomem europejskim. Treścią filmu „Biała trucizna", opartym na oryginalnym temacie popczytnego autora polskiego A. Marczyńskiego, jest tragedja rodziny, której ojciec popadł w zgubny nałóg kokainizacji. Rolę ojca odtworzył po mistrzowsku Stefan Jaracz. Pod względem dźwiękowym film nie pozostawia nic do życzenia.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

DLA BEZROBOTNEGO BUCHALTERA: J. E. P. w myśl haseł „Tygodnia Miłosierdzia" składają zł. 10 (dziesięć).

NA TOW. PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO: Uczenice i harcerki Średniej Szkoły Handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu, zamiast kwiatów w dniu Imienin swej Profesorki p. Marji Kieślowskiej złożyły zł. 20 (dwadzieścia).

W CZWARTYM DNIU
TYGODNIA MIŁOSIERDZIA.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE.

W ub. niedzielę, jak wiadomo, rozpoczął się w Zagłębiu Tydzień miłosierdzia. Wpływy tego Tygodnia, przeznaczone są na pomoc najbiedniejszym.

Wśród szeregu imprez, organizowanych w tym Tygodniu znajduje się również przedstawienie teatralne. Mianowicie dziś wieczorem o godz. 8 min. 15 dana będzie doskonała komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego pt. „Mąż z grzeczności". Dobry polski humor, bijący z tej komedji i gra artystów, stojąca na zupełnie zadowalającym poziomie, dają gwarancję powodzenia. Publiczność nasza, która w ostatnim czasie niezbyt licznie odwiedzała teatr, niechże przynajmniej dziś tłumnie pospieszy do teatru, w którym przedstawienie zakupił komitet, organizujący Tydzień miłosierdzia.

Dziś więc śpieszmy do teatru, aby zasilić kasę akcji miłosierdzia. Niech widownię zapełnią ci, którzy nietylko cenią dobrą polską sztukę, ale i pragną pomóc biednym, stojącym w obliczu ciężkiej zimy.

ZBIÓRKA W BĘDZINIE.

Komitet Tygodnia miłosierdzia w Będzinie przypomina, iż w czwartek, tj. jutro, rozpocznie się zbiórka odzieży i żywności na mieście. W tym celu będą jeździły furgony z delegatami komitetu, którzy odbierać będą paczki, bądź też pojedyńcze sztuki od ofiarodawców. O przybyciu furgonu będą mieszkańcy każdego domu zawiadamiani za pomocą głośnego dzwonka na podwórzach, co będzie sygnałem, że ofiarowane rzeczy należy wynieść na podwórze, bądź też zawiadomić delegata, do którego mieszkania ma się zgłosić po odbiór rzeczy. Celem ułatwienia pracy, ofiarodawcy proszeni są o łaskawe przygotowanie paczek, względnie związanie sznurkiem ofiarowanych przedmiotów, aby nie rozlatywały się podczas przenoszenia.

Komitet Tygodnia miłosierdzia ponownie apeluje do mieszkańców Będzina w przekonaniu, iż na taki cel nikt nie odmówi pomocy.

Dodać należy, iż składać można wszelkiego rodzaju ubrania, bieliznę, obuwie, artykuły żywnościowe, wreszcie datki pieniężne na pomoc dla najbiedniejszych.

W NOWYM SIELCU.

W parafji Nowy Sielec w związku z Tygodniem miłosierdzia dziś od godz. 14 do 18 odbywać się będzie zbiórka darów po domach. Na plebanji odbierać będą zebrane dary członkinie Stow. niewiast katolickim. Odrazu nastąpi tam segregowanie.

Jutro od godz. 9 do 12 rozdawanie odzieży najbiedniejszym na zlecenia członkiń Stow. pań miłosierdzia. Od godz. 15 do 17 zabawa dla biednych dzieci, urządzona staraniem uczenic gimnazjalnych. Dzieci otrzymają podwieczorek. Panie, które byłyby łaskawe zaofiarować bułki, ciasteczka lub inne prowianty na ten cel, proszone są o łaskawe złożenie ich na plebanji w czwartek w godzinach rannych.

Piątek — „Dzień chorych". O godz. 9 rano uroczysta msza św. dla chorych i biednych o uproszenie łask. Uczestnicy przystąpią do Stołu Pańskiego. Po chorych, którzy o własnych siłach nie mogą przybyć do kościoła, wysłane zostaną konie. Zgłoszenia wrzucać do czwartku włącznie do puszki Stow. pań mił. na plebanji. O godz. 14 grono członkiń Stowarzyszenia pań mił. wyruszy do szpitala na Pekinie, celem odwiedzenia chorych i złożenia im drobnych ofiar.

Sobota: O godz. 20 w sali Akcji katolickiej plan Schöna efektownie przybranej odbędzie się koncert. W programie przewidziany jest kwartet, duet, chóry, śpiew solowy i recytacje. Dochód przeznaczony dla najbiedniejszych.

Niedziela: Od rana sprzedaż znaczka. O godz. 15 uroczyste nieszpory na zakończenie Tygodnia.

Dwukrotny morderca Kosiorek
skazany na śmierć.

W okręgowym sądzie wojskowym w Krakowie zapadł po 3-dniowej rozprawie wyrok śmierci przeciw Janowi Kosiorkowi, strzelcowi 44 p. p.

Kosiorek oskarżony był o dwukrotną dezercję, kilkanaście kradzieży z włamanem, oraz dwukrotne morderstwo. Zamordował on męża swej przyjaciółki i swego kolegę. Kosiorek zdezerterowawszy ze swego oddziału w Białymstoku, zbiegł na Górny Śląsk, gdzie znalazł przytułek w domu Jana Wróbla w Mysłowicach, z którego żoną wkrótce nawiązał bliższy stosunek. Utrzymywał on się zawodowo z dokonywanych włamań, których łup ukrywał w mieszkaniu swej przyjaciółki.

W październiku 1931 r., ulegając namowom Wróblowej i chcąc usunąć niewygodnego mu jej męża, z którego strony groziło mu wydanie w ręce policji, jako dezertera i włamywacza, zamordował Wróbla w nocy nad Przemszą w Modrzejowie ugodziwszy go w głowę ciężkim kamieniem, poczem zwłoki rzucił do rzeki.

Po tej zbrodni Kosiorek wyjechał do Warszawy, aby postarać się o fałszywe dokumenty i przy ich pomocy powrócić na Śląsk do Wróblowej. W Warszawie nakłonił kolegę Hołosta by z nim razem wybrał się na Śląsk. W drodze, w pustej węglarce, w której obaj jechali na gapę, zamordował go kilkunastu uderzeniami żelaznym łomem. Zbrodniarz cynicznie obrabował trupa, zabierając jego dokumenty osobiste oraz garderobę.

Zwłoki Hołosta znaleziono, jak w swoim czasie donosiliśmy, w pustej węglarce na stacji w Dąbrowie. W wyniku dochodzenia, przeprowadzonego przez policję, Kosiorka ujęto w Niwce, w drodze do mieszkania swej kochanki Wróblowej. Przy zatrzymanym znaleziono dokumenty na nazwisko jego ofiary, Hołosta.

Prawdziwe nazwisko mordercy zostało ustalone dopiero wówczas, gdy do Sosnowca przybyła matka Hołosta z jego bratem, aby zobaczyć się z nim ostatni raz, bowiem groziła mu kara śmierci.

Wówczas to Hołostowa i jej syn kategorycznie zaprzeczyli, aby przebywający w więzieniu sosnowieckiem osobnik miał być ich synem i bratem. Natomiast w pokazanej im fotografji zamordowanego mężczyzny poznali Hołosta.

Zdemaskowany morderca podał dopiero wówczas swoje nazwisko.

Gdy matka zamordowanego oraz brat przybyli do Sosnowca, zwłoki Hołosta były już pochowane na cmentarzu żydowskim, bowiem przypuszczano, że zamordowany był żydem. Dopiero w kilka dni później nastąpiła ekshumacja zwłok Hołosta i pochowano je na cmentarzu katolickim.

Sąd wojskowy po przeprowadzonej rozprawie pod przewodnictwem ppłk. Szymonowicza, ze względu na podwójne morderstwo a przedewszystkiem ze względu, na wysoki stopień okrucieństwa, z jakiem zwłaszcza dopuścił się morderstwa Hołosta, zgodnie z żądaniem prokuratora Mojżyszka orzekł karę śmierci.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności i odwołania od orzeczenia o karze.

ZE SPORTU.

SŁUŻBA METEOROLOGICZNA DLA CELÓW NARCIARSTWA.

W roku ub. polski Związek narciarski przystąpił do niezwykle ważnej pracy, t. j. do zorganizowania służby meteorologicznej i wydawania stałego komunikatu o warunkach śnieżnych w górach i na podgórzu. Komunikaty takie wydawane były w piątek wieczorem, a w sobotę rano pojawiały się w druku. Stanowiły one doskonały wskaźnik dla wszystkich narciarzy wybierających się na narty na „week-end". W roku bieżącym postanowiono przekazać organizację służby meteorologicznej Towarzystwu krzewienia narciarstwa w Krakowie, które zdecydowało się rozbudować sieć stacyj podających meldunki o warunkach śnieżnych i oprzeć komunikat na bardziej ścisłych i rzeczowych danych. Tow. krzewienia narciarstwa stworzyło w tym celu specjalny referat, którego celem będzie właściwa instalacja stacyj obserwacyjnych, jak i przejmowanie meldunków, oraz ich opracowanie. W ten sposób narciarze polscy będą otrzymywali stale rzeczowy komunikat o warunkach śnieżnych na całym terenie Karpat i Podkarpacia.

ODZNAKA GÓRSKA zainicjowana w tym roku przez P. Z. N. celem podwyższenia poziomu naszej turystyki górskiej i racjonalnego jej uprawiania wchodzi w życie z dniem 1 grudnia b.r. Wyznaczono już cały szereg (ponad 100) kwalifikowanych przodowników, którzy mają prawo kierować wycieczkami klubowemi i podawać szczegóły do protokułów wycieczek. Na podstawie tych protokułów specjalna komisja obliczać będzie punkty „odznaki górskiej".

CIEKAWY MECZ PIŁKARSKI W DĄBROWIE.

4 grudnia r.b. rozegrany zostanie w Dąbrowie mecz piłkarski reprezentacyj robotniczych klubów: Polski północnej i południowej. W skład Północy wejdą gracze Łodzi i Warszawy, w skład zaś Południa: ślązacy, krakowianie i zagłębiacy.

Na podstawie tego meczu, jak również ostatnich meczów okręgowych i klubowych zostanie ustalony skład drużyny reprezentacyjnej, która wyjedzie do Lipska, gdzie w dniu 26 grudnia r.b. rozegra pierwszy mecz z reprezentacją niemieckich klubów robotniczych o mistrzostwo Europy.

Prawdopodobnie, przed wyjazdem do Niemiec, reprezentacja rozegra mecz z jedną z drużyn ligowych lub okręgowych.

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA 23 LISTOPADA 1932 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.15 Komunikat gospodarczy — 13.20 Komunikat meteorologiczny — 13.40 Komunikat gospodarczy — 15.30 Intermezzo muzyczne — 16.00 Program dla dzieci a) „połów żółwi" przekład z włoskiego M. J. Olexińskiej, b) „Czy Jankowi się uda" — wygł. W. Wojtowicz-Grabińska — 16.25 Muzyka — 17.40 „Straty społeczne z powodu wypadków przy pracy" — wygł. inż. P. Podgórski — 18.00 Reportaż z prac nad ratowaniem Bazyliki Wileńskiej — 18.25 Muzyka lekka — 19.00 Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni Śląska" — 19.15 Rozmaitości — 19.25 Komunikaty Związku młodzieży polskiej — 19.30 Kwadrans literacki — „Biuro" — fragm. z powieści Elżbiety Szemplińskiej pt.: „Narodziny człowieka" — 20.00 Utwory na wiolonczelę i fortepian w wyk. Andre Houvelina i Ludwika Ursteina — 21.00 Wiadomości sportowe — 21.10 Recital fortepianowy Leopolda Szpinalskiego — 22.00 „Na widnokręgu" — 22.20 Muzyka taneczna — 22.40 „Długowieczność ludzka" — wygł. dr. Jerzy Szpakowski — 22.55 Komunikat meteorologiczny — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

U WRÓŻKI.

Wróżka: Przestrzegam pana: ktoś wejdzie panu w drogę!

Szofer: To niech pani lepiej jego ostrzeże.

W SZKOLE.

Nauczyciel: Dlaczego nie powinienem mówić „poszłem".

Uczeń: Bo pan jeszcze jest w klasie.

Kronika Zawiercia.

× ZEBRANIE OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH. Dnia 21 bm. odbyło się w sali Magistratu zebranie opiekunów społecznych, przy licznym ich współudziale pod przewodnictwem p. Mijalskiego. Przedmiotem obrad była sprawa przydziału węgla bezrobotnym w miesiącach zimowych. Samotni oraz rodziny do 3 osób włącznie będą otrzymywać po 100 kg. węgla miesięcznie. Rodziny liczące ponad 3 osoby otrzymają 150 kg. Rozdawnictwo rozpocznie się po 27 bm. Zaznaczyć przytem należy, że węgiel otrzymają ci bezrobotni, którzy korzystali dotychczas z akcji doraźnej Magistratu. Co do akcji żywnościowej to w tym miesiącu będzie nieco opóźniona, w każdym razie przypadnie w pierwszych dniach grudnia. Istnieje możliwość, że zostanie rozszerzona na inne środki żywności — poza mąką — którą dotychczas tylko bezrobotni otrzymywali. Ponadto omawiano sposób przeprowadzenia kontroli nad dożywianiem dzieci. Sprawa ta wprawdzie nie jest w tej chwili aktualną, ale będzie w najbliższym czasie.

× KURSY NAUCZYCIELSKIE OŚWIATY POZASZKOLNEJ. W ub. niedzielę odbyło się w Zawierciu otwarcie kursów nauczycielskich oświaty pozaszkolnej dla 50 uczestników z powiatu Zawierciańskiego i Olkuskiego. W otwarciu kursów wziął udział kurator okręgu szkolnego krakowskiego dr. Niwiński oraz przedstawiciele miejscowych władz i szkolnictwa. Kurs ten potrwa 10 dni.

× POŻAR. Onegdaj wybuchł pożar w posesji Edmunda Kadłuba przy ul. Szkolnej 46. Ogień powstał w szopie, gdzie znajdowała się słoma. Pożar ugaszono. Przyczyna pożaru nieustalona.

Kronika Olkuska.

× ANDRZEJKI. Tow. śpiewacze „Hejnał" wzorem lat ubiegłych, urządza w sobotę dnia 26 bm. w sali p. Bobrzeckiego tradycyjne andrzejki z niespodziankami. Początek o godz. 7 wieczorem.

× WÓDKA DODAŁA ODWAGI. W toku dochodzenia w sprawie samobójstwa przez powieszenie się gospodarza Andrzeja Koniecznego z Łobzowa, gm. Dłużec, o czem donosiliśmy wczoraj, oględziny ciała przez miejskiego lekarza dra Ocepy z Wolbromia ustaliły nadmierne użycie alkoholu przez denata przed samobójstwem.

× AMATORZY ŚWININY. Onegdajszej nocy popełniono kradzież dwóch świń na szkodę Macieja Chmuraka i Jana Chmuraka w Jeziorowicach, gm. Żarnowiec. Policja żarnowiecka jest na tropie złodziei.

Z ruchu wydawniczego.

Akademja Jóźka

Polska nie ma zbyt bogatej literatury, osnutej na tle wojny światowej. Nie napisano u nas ani jednej książki, którąby zdobyła rozgłos w kraju i zagranicą. Nikt widocznie nie chciał, czy nie umiał sięgnąć po laury i fortunę, a przecież jedno i drugie zdobył sobie zarówno Remarck swoją książką „Na zachodzie bez zmian", Jarosław Hasek swoim „Szwejkiem", jak i kilku innych autorów zagranicznych. Polski czytelnik jednak, biorąc do ręki taką np. książkę Remarcka, doznał pewnego rodzaju rozczarowania, nie znalazłszy w niej spodziewanych rewelacyj, ani też nic nadzwyczajnego, rychło doszedł do wniosku, że wartość literacka i propagandowa tego dzieła jest mocno przesadzona.

Dopiero teraz na rynku księgarskim w Polsce pojawiła się ciekawa książka Mirosława Bezłudy p. t. „Akademja Józka", która, gdyby nie miała zbyt lokalnego tła, mogłaby stanowić naprawdę nadzwyczajne dzieło w literaturze powojennej. Książka M. Bezłudy nie opisuje coprawda żadnych bohaterskich czynów na froncie, nie jest też żadnym przyczynkiem do historji wojny światowej, natomiast oświetla tę wojnę z oryginalnej strony, w sposób niezwykły, a mianowicie opisuje tę straszną zawieruchę dziejową tak, jak ją przeżyła, odczuła i zrozumiała... ulica.

Bohaterem powieści jest typowe lwowskie dziecko ulicy, powiedzieć można lwowski „batiar", którego proste nieskomplikowane przeżycia w okresie wojny światowej, nie mają sobie nic równego w polskiej literaturze wojennej. Z tych przeżyć młodego Józka dla którego ulica stała się „akademją" bije bowiem tak silny naturalizm, jakiego nie spotykamy prawie w żadnej innej powieści, chyba w zapomnianych już powieściach Emila Zoli. Naturalizm ten objawia się nietylko w samej istocie owych przeżyć, ale i w stylu, który odbiegając znacznie, od oficjalnej formy literackiej, daje jednak ciekawy obraz gwary ulicznej.

Pozatem, jak stwierdziła to już krytyka, cała powieść jest niezmiernie ciekawa zarówno dla zwykłego czytelnika, jak i dla badacza socjologji, obyczajowości i nastrojów ulicy. Czyta się ją ciekawie od początku do końca, tembardziej, że oryginalnem ujęciem różni się dużo od innych dzieł tego rodzaju. Wydawca, którym jest Pomorska Spółka Wydawnicza w Grudziądzu reklamuje tę książkę specjalną opaską jako polskie „Na zachodzie bez zmian" i jako polskiego „Szwejka".

Rzecz ta nadaje się do przeróbki filmowej.

Manewry strażackie w Olkuszu

wykazały sprawność straży ogniowych.

Z inicjatywy naczelnictwa straży pożarnej rejonu olkuskiego, odbyły się w ub. niedzielę emocjonujące manewry straży ochotniczych z okolicy Olkusza.

O godz. 2 popol. z balkonu starostwa dano sygnał alarmowy, a jednocześnie w budynku magistrackim i na balkonie starostwa ukazały się kłęby dymu ze świec dymnych, imitujących pożar. Dzwonki alarmowe w mieście i syrena fabryki Olkusz" zwabiły momentalnie ludność Olkusza na rynek (w Olkuszu tak jest, że źródłem sensacyj i różnych wiadomości jest najpierw rynek). W 6 minut po alarmie przybyła straż miejska, w 12 minut straż fabryki „Olkusz", w 23 min. straż z Pomorzan, w 32 min. straż z papierni „Klucze" (zmotoryzowana), w 34 min. straż z Bolesławia (zmotoryzowana), w 41 min. straż z Ujkowa, w 45 min. straż z Zimnodołu i w 74 min. straż z cementowni „Klucze".

Tymczasem imitowany pożar przerzucał się zależnie od kierunku wiatru, to w kierunku południowym na ul. Żuradzką, to w kierunku wschodnim na dom p. Talermana i równolegle domy przy rynku. Przybywające straże kierowane były przez odpowiednie dowództwo na zagrożone odcinki, gdzie straże likwidowały pożar. W trakcie akcji maskowano wypadki śmierci dowódcy i strażaków. Zadaniem zatem straży było nietylko ratowanie objektów, lecz także osób zagazowanych, znajdujących się w miejscach zagrożonych (w Magistracie i w starostwie) akt, oraz wykazania szybkiej orjentacji dowódców w razie poważniejszego wypadku w kierownictwie akcji. Do każdej straży przydzielony był rozjemca-oficer, który notował jej działalność od chwili przybycia. Dużą sensację wzbudziła drużyna straży ochotniczej fabryki „Olkusz" w maskach i ubraniach przeciwiperytowych, odkażająca teren zagazowany. Rzucony granat z gazem drażniącym spowodował pewną panikę i ucieczkę widzów.

Na zakończenie manewrów odbyła się przy dźwiękach orkiestry straży fabryki „Olkusz" defilada wszystkich straży przed p. starostą i władzami starościańskimi. Z balkonu starostwa przemówienie o akcji ratowniczej w czasie ataków aerogazowych wygłosił instruktor powiatowy, poczem p. starosta pożegnał straże, ustawione na rynku, życząc im dalszych owocnych wyników.

O godz. 4 popol. w sali posiedzeń Magistratu m. Olkusza odbyła się ogólna konferencja wszystkich dowódców, rozjemców w obecności władz strażackich, na której szczegółowo omawiano akcję manewrów. W przemówieniach zabierali głos pp.: E. Kwapisz z Pilicy, p. starosta Stamirowski oraz inspektor PZUW. Fajer. Na cześć odchodzącego z Olkusza p. starosty, jako prezesa okręgu straży, zebrani wznieśli trzykrotny okrzyk „Niech żyje!"

Kierownikami manewrów byli pp.: starosta Stamirowski, zastępca starosty Trznadel, burmistrz Majewski, komisarz Hein, inspektor PZUW. Fajer, Z. Okrajniowa, dr. Łapiński, sędzia Sendra, dyrektor Otto, kpt. Zwarycz i przedstawiciel prasy Kondek. Kierownikiem ćwiczeń st. instruktor p. Kałkowski. Adjutanci pp.: Gnatowski i Bystydziński. Rozjemcy: E. Kwapisz z Pilicy (przewodniczący), członkowie pp.: Kulka z Pilicy, Haberko i Hoinkes z Wolbromia, Starczyński i Srebrnicki ze Skały, Sokołowski z Woli Libertowskiej, Nowak ze Sławkowa, Litewka z Sułoszowej i Głowacki z Zadroża.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O zwolnienie od podatku pustych lokali.

W związku z memorjałem organizacy właścicieli nieruchomości w sprawie ulg podatkowych, Ministerstwo skarbu wystosowało do izb skarbowych okólnik w sprawie podatku od nieruchomości w odniesieniu do budynków lub lokali nieużytkowanych.

Okólnik ten za L. D. V. 38585-3-32 z dnia 29 października br. brzmi dosłownie:

Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej w Polsce złożył memorjał w sprawie wymiaru i ulg w podatku od nieruchomości. Odpis memorjału dołącza się. W związku z tem oznajmia się, co następuje:

Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 18 lipca 1931 r. N.D.V. 1983-3-31 wyjaśniło, że obowiązujące przepisy, co do podatku od nieruchomości, w szczególności § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 523), nie przewidują zwolnień od wspomnianego podatku z tytułu t. zw. „próżnostania" i okoliczność, czy dana realność jest użytkowana lub nie, nie ma znaczenia dla obowiązku podatkowego, z wyjątkiem tylko wypadku, wskazanego w p. 7 wspomnianego wyżej § 2, gdy budynki nie są użytkowane z powodu ich złego stanu

Zajętego w ten sposób stanowiska, opartego ściśle na obowiązujących przepisach, M nisterstwo Skarbu zmienić nie może.

Takie stanowisko bynajmniej nie wyklucza możności stosowania przepisów art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1928 r. (Dz. U.R.P. Nr. 21 poz. 292), dozwalających umarzanie pewnych kwot państwowego podatku od nieruchomości, gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika i na mocy p. 2 art. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1931 r. (Dz. U.R.P. Nr. 112, poz 877) upoważnia się Izbę Skarbową do stosowania powyższego przepisu, kierując się przytem postanowieniami p. c. § 27 rozporządzenia Min. skarbu z dnia 15 sierpnia 1931 r. o organizacji i zakresie działania Izb i urzędów skarbowych (Dz. U.R.P. Nr. 77, poz. 613) Może zatem Izba Skarbowa umarzać podatek od nieruchomości, przypadający od budynku lub jego części, w wypadku, gdy lokale w tym budynku nie są użytkowane bez winy właściciela, lub gdy ściągnięcie komornego od lokatorów jest rzeczą niemożebną, a uiszczenie podatku mogłoby narazić egzystencję gospodarczą płatnika

Powyższe ulgi podatkowe nie mogą być przyznawane generalnie, jak tego domaga się Związek Zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej, lecz zgodnie z przepisami art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1928 r., tylko w wyjątkowych wypadkach, przytem na indywidualne podania płatników i po dokładnem stwierdzeniu okoliczności, uzasadniających przyznanie ulgi w formie umorzenia pewnej kwoty podatku.

Analogicznie należy stosować przepisy art. 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1931 r. (Dz. U.R.P. Nr. 112, poz. 878) o ile chodzi o dodatek kryzysowy od państwowego podatku od nieruchomości.

Nie tak, jak u nas.

W Czechosłowacji odbywa się akcja, prowadzona przez banki czechosłowackie, mająca na celu wykupienie z rąk cudzoziemskich czechosłowackiego przemysłu spirytusowego. Akcja ta znajduje poparcie ze strony czechosłowackiego ministerstwa skarbu, które wstrzymało podział dodatkowego kontygentu zakupu spirytusu w wysokości 6700 hektolitrów, aż do chwili, gdy 75 proc. udziałów w przemyśle spirytusowym znajdzie się w ręku obywateli czechosłowackich. Jeśli zaś chodzi o podział kontyngentu zasadniczego w wysokości 140.000 hektolitrów, to będzie on dokonany w najbliższych dniach na podstawie klucza zeszłorocznego, jednakowoż kontyngent będzie przyznawany tylko tym przedsiębiorstwom, które udowodnią, że 45 proc. tego przedsiębiorstwa znajduje się w rękach krajowych.

Kronika gospodarcza.

NOWELIZACJA PRZEPISÓW O UBEZPIECZENIU OGNIOWEM. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, które znowelizuje dotychczasowe przepisy o Powszechnych Zakładach Ubezpieczeń Wzajemnych. Zawierać ono będzie postanowienie, stwarzające przywilej dla wierzycieli pogorzelca, dostarczających mu materjałów budowlanych.

W ostatnich czasach zdarzało się, że Powszechne Zakłady Ubezpieczeń Wzajemnych opóźniały wypłaty odszkodowań pogorzelcom, co opóźniało odbudowę zniszczonych budynków. Zainteresowane czynniki wystąpiły z propozycją, by Powszechne Zakłady Ubezpieczeń Wzajemnych gwarantowały dostawcom materjałów budowlanych, że ceny dostarczonych pogorzelcom materjałów potrącą przy wypłacie premji i do jej wysokości na rzecz zainteresowanego dostawcy.

Postulat ten będzie uwzględniony w nowem rozporządzeniu, dzięki któremu pogorzelec będzie mógł cedować na dostawców materjałów budowl. kwoty z należytości za odszkodowania. Cesja taka, mając podstawę prawną w wymienionych postanowieniach, stworzy właśnie gwarancję, jakiej domagają się sfery gospodarcze.

DELEGATURA INSTYTUTU EKSPORTOWEGO W GDYNI. Z dniem 15 listopada br. utworzona została w Gdyni specjalna delegatura P.I.E. Nowa placówka ma zająć się w pierwszym rzędzie usunięciem wszystkich zaniedbań i niedomagań w zakresie spedycji i transportu, jakoteż usprawnienia wszelkich czynności związanych z eksportem i jego kontrolą oraz współpracą z polskiemi linjami okrętowemi w kierunku wzmożenia przewozów. Delegatem mianowany został p. Jan Dereziński b. konsul R.P. w Medjolanie. Powołanie do życia tej placówki przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia morskiego handu zagranicznego Polski, oraz zapewni eksporterom pomoc i opiekę w zakresie spraw związanych z transportem towarów przez port gdyński.

EKSPORT POLSKICH RĘKAWICZEK. W październiku corocznie następuje sezonowy wzrost eksportu rękawiczek z Polski. W tym roku eksport ten zawiódł. Tłumaczy się to z jednej strony pewną poprawą zapotrzebowania, jaka zaznaczyła się na rynku wewnętrznym, a z drugiej strony niekorzystną sytuacją dla polskich rękawiczek, wytworzoną na rynku angielskim. Obie te okoliczności przyczyniły się do tego, że eksport rękawiczek w październiku rb. był mały i z okręgu wileńskiego, który jest największym ośrodkiem naszego przemysłu rękawiczniczego, wyeksportowano tylko 250 kilogramów rękawiczek.

CENY WĘGLA W OSATNICH LATACH Wyliczenia przeciętnych cen uzyskiwanych przez konwencję węglową ze sprzedaży węgla w ostatnich kilku latach na rynkach wewnętrznych i eksportowych dają następujące rezultaty: W ciągu pierwszych 9 miesięcy r. 1929 sprzedano w kraju 14.367.000 tonn węgla po przeciętnej cenie 25.50 zł., a wyeksportowano 6.268.000 t. po przeciętnej cenie 13 zł. Przeciętna cena uzyskana przez kopalnie w r. 1929 za węgiel wynosiła 20.30 zł. W ciągu pierwszych 9 miesięcy br. kopalnie sprzedały w kraju tylko 7.459.000 tonn, po przeciętnej cenie 22 zł. (a zatem niższej od ceny r. 1929 o zł. 150.), a wywiozły zagranicę 5.755.000 tonn po 8 zł., osiągając przeciętną cenę w wysokości jedynie 15.90 zł. za tonnę. Obliczenie powyższe wykazuje, że przeciętne ceny węgla uzyskane ze sprzedaży na rynkach krajowych i zagranicznych obniżyły się w okresie od r. 1929 do br. o 4.40 zł., a procentowo o 27.7 proc.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 22 listopada.

Dewizy: Gdańsk 173.35. Holandja 358.40 Londyn 29.10 — 29,12. Nowy Jork 8,921. Paryż 34.92. Praga 26,40 i pół. Szwajcarja 171.50

Obroty małe, tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.9035. Rubel złoty 4.61 — 4.60 i pół. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.90. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.25 — 211,15.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38,75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 55.38 — 56,00 — 55,25 (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna 98,90 — 98.50: 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 51.00: 5 proc. konwersyjna 41,50 — 42,00: 6 proc. poż. dolarowa 57,75 — 57,00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 87,50 — 87,00: Warsz. Towł fabr. cukru 18,00; Lilpop 12,75; Ostrowiec 30,00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto: I standard 700 g-l od 15,75 do 16,00. Żyto II standard 689 g-l 15.50 — 15,75. Pszenica jara, czerwona, szklista 775 g-l 27.50 — 28,00. Pszenica jednolita 742 g-l 26.50 — 27,00. Pszenica zbierana 438 g-l 26.00 — 26.50 Owies jednolity 468 g-l 16,50 — 17,00. Owies zbierany 438 g-l 15.50 — 16,00. Jęczmień na kaszę 15,25 — 15.75. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 16.50 — 17,50. Gryka 16,50 — 17,50. Proso 19,00 — 20,00. Groch polny jadalny z workiem 24,00 — 26,00. Groch Victoria z workiem 26,00 — 30.00. Wyka 17.00 — 18,00. Peluszka 16,00 — 17,00. Łubin niebieski 8,00 — 8,50. Rzepak zimowy 49,00 — 50,00. Siemie lniane basis 90 proc. 38,00 — 40,00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kaniamki 110,00 — 130,00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 125,00 — 140,00. Koniczyna biała surowa 110.00 — 140,00. Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 150,00 — 200.00. Ziemniaki jadalne 3.75 — 4,00. Mąka pszenna luksusowa wym. 50—40 proc. 45,00 — 50,00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50 proc. 40.00 — 45.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55 proc. 26,00 — 28,00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55 proc. 20,00 — 22,00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 20.00 — 22.00. Otręby pszenne szałe 10,50 — 11,00. Otręby pszenne średnie 10,00 — 10.50. Otręby żytnie 9.50 — 10,00. Kuchy lniane 21,50 — 22,00. Kuchy rzepakowe 16.50 — 17,00. Kuchy słonecznikowe 42 — 44 proc. 17,50 — 18.00.

Z CAŁEJ POLSKI

NOWACZYŃSKI WE LWOWIE.

W niedzielę bawił we Lwowie znakomity pisarz i publicysta Adolf Nowaczyński, gdzie w sali Tow. pedagogicznego wygłosił odczyt p. t. „Piękno Polski w XIX stuleciu". Odczyt ten miał być początkowo wygłoszony w kasynie, jednakże prezes kasyna i koła literackiego, wiceprezes Sądu okręgowego, sędzia Antiniewicz odmówił udzielenia sali.

ROZPOZNANIE BOJÓWKARZY.

Ustalono, że wśród bojówkarzy, którzy rozbili wiec Stronnictwa ludowego w Wilanowie o czem donosiliśmy wczoraj, byli: piekarz Teresiewicz z Warszawy, niejaki Bodecki z Rembertowa, kilku robotników z Warszawy, jakiś Michalak z Ożarowa a więc ludzie nie mający nic wspólnego z włościaństwem i widocznie sprowadzeni przez czynniki, którym zależało na rozbiciu wiecu. Przez bojówkarzy zostali pobici prawdopodobnie przez pomyłkę: delegat starostwa Klonowicz i komisarz policji Buła. którzy byli ubrani po cywilnemu.

AFERA TEATRALNA W ŁODZI.

Kilku „przedsiębiorców" rozpoczęło niedawno akcję w kierunku stworzenia Teatru Narodowego w Łodzi. Przedsiębiorcy rozpoczęli w tym celu angażować obsługę teatralną, kasjerów, bileterów i innych pracowników, od których pobierali kaucję w różnych kwotach. Kaucje te były zużywane przez organizatorów teatru, który nie powstał z braku funduszów, odpowiednich sił i przyborów teatralnych. Wreszcie zniecierpliwieni pracownicy, widząc, że nie otrzymują pracy i zarobków, a złożone kaucje są mocno zagrożone, zwrócili się do prokuratury, wobec czego wdrożono dochodzenia przeciw owym przedsiębiorcom teatralnym, z których kilku zatrzymano. Ze względu na toczące się śledztwo, nazwiska ich trzymane są w tajemnicy. Jak dotąd ustalono, ofiarami afery stało się kilkanaście osób.

LISTY GOŃCZE ZA RED. SCHREIEM.

Sędzia śledczy przy Sądzie okr. w Katowicach dr. Strzelczyk rozpisał listy gończe za b. odpowiedzialnym redaktorem „Katowitzer Zeitung" Hubertem Schreiem, który przed 10-ciu dniami zbiegł z Polskiego Śląska do Niemiec. Miał on dochodzenia o zbrodnię szpiegostwa. Zbiegł on do Berlina, gdzie zaopiekował się nim syndyk zagranicznej prasy niemieckiej Kramer Mödenburg.

KOMORNIK FANTUJE... 40 GAZET

Jeden z sprzedawców gazet w Grodnie winien był z tytułu zaległości podatkowych 8 zł. Niedawno zgłosił się do niego sekwestrator z żądaniem uiszczenia podatku. Gdy sprzedawca tego nie uczynił, sekwestrator zajął 40 gazet po 20 groszy za sztukę, co stanowi razem 8 zł. Prawdopodobnie urząd ogłosi licytację. Ciekawe jednak, kto po paru tygodniach, czy nawet miesiącach kupi po 20 gr. stare gazety, nadające się co najwyżej na makulaturę.

PIERWSZY PROCES O YO-YO.

Warszawa niezadługo mieć będzie pierwszy bodaj w świecie proces z powodu yo-yo. Oto niejaki Gołębiowski, znany fabrykant yo-yo — oryginał Z. G. wniósł skargę do władz prokuratorskich, przeciwko konkurencyjnej firmie, wyrabiającej yo-yo o naśladownictwo. P. Gołębiowski chciał swoje yo-yo opatentować w urzędzie patentowym. lecz nie przyjęli znaku ochronnego, odpowiadając, że yo-yo znane już jest od 200 lat! Nie mając innej rady, p. Gołębiowski zarejestrował yo-yo pod pseudonimem, jako „niebieski krążek ze sznureczkiem". W środku krążka umieścił napis „Yo-yo oryginał". Konkurencyjny fabrykant nie zląkł się takiego yo-yo i zaczął wyrabiać „krążki granatowe ze sznureczkiem", umieszczając napis „Yo-yo Poland".

PRZEMYTNICZA AFERA TYTONIOWA.

Opinja grodzieńska poruszona została wielką aferą przemytniczą, wykrytą przez komisję akcyzowa w Brzostowicach Wielkich. W rejonie Brzostowic Wielkich, jak i w samem miasteczku, zajmował się szereg plantatorów plantacją tytoniu, który w tym miesiącu winien bpł być oddany do magazynów państwowych w Grodnie. Okazało się, że ilość oddanego tytoniu nie odpowiada nawet w przybliżeniu posiadanym plantacjom. Uprawą tytoniu na przestrzeni jednego hektara zapmował się w Brzostowicach Wielkich organista i nie oddał wyprodukowanego tytoniu do magazynów państwowych. W czasie przeprowadzania rewizji wykryto większą ilość tytoniu, a mianowicie 6 pół centnarów, schowanego w kościele w górnych sklepieniach. Dalsza rewizja na terenie Brzostowic Wielkich ujawniła ukryty tytoń w synagodze, na cmentarzu żydowskim i w łaźni publicznej, gdzie był ukryty między podwójnemi ścianami. Winni pociągnięci zostana do odpowiedzialności karnej.

PIERWSZA GIEŁDA RADJOWA.

W Pradze czeskiej została otwarta pierwsza tego rodzaju w Europie giełda radjowa. W salach giełdy znajdują się wystawione aparaty radjonadawcze i odiborniki wszystkich możliwych typów, poczynając od najstarszych aż do najnowszych modeli. Ze względu na istniejące i obowiązujące w Czechosłowacji przepisy o sprzedaży starych radjoodbiorników i nabywaniu nowych, powstanie giełdy ułatwi ogromnie posiadaczom aparatów nabywanie nowych i wyzbywanie sie starych aparatów.

Prawdziwe powody podróży księżnej Heleny.

Dynastja rumuńska należy do dynastyj, które dały dużo tematów prasie europejskiej, toteż nic dziwnego, że obecnie zarówno król Karol jak i jego eksmałżonka wolą unikać rozgłosu. Wynikiem tego jednak bywają mylne informacje prasy, jak to miało miejsce w czasie ostatniej podróży bukareszteńskiej księżnej Heleny.

Prawdziwym powodem tej podróży były kwestje następujące, które wymagały uregulowania:

1) sprawa obywatelstwa księżnej Heleny,

2) jej sytuacja materjalna,

3) przyszłe stosunki księżnej z synem.

Punkt pierwszy wymagał o tyle uregulowania, że prawo rumuńskie przewiduje w razie rozwodu powrót małżonki do dawnego obywatelstwa. Z tego też powodu sytuacja prawna matki następcy tronu nie była uregulowaną. Po naradach z premjerem Maniu i ministrem spraw zagranicznych Titulescu, powiernikiem księżnej, ustalono, że księżna posiadać będzie obywatelstwo rumuńskie, a to ze względu na przysługujący jej tytuł rumuński „altesse royale".

So do sytuacji materjalnej byłej królowej to również wymagała ona uregulowania, ponieważ dotychczasowa lista cywilna przeznaczona na wychowanie następcy tronu, po powrocie króla Karola do kraju i objęcia przez niego wychowania syna, została cofnięta. Obecnie rząd rumuński po porozumieniu z księżną sprawę tę uregulował.

Również uzgodniono kwestję stosunków matki z synem. Księżna Helena kilka razy do roku będzie widywać syna w Rumunji.

Dalej dotychczasowe informacje prasy były niezgodne w trzech punktach.

Przedewszystkiem dwór rumuński nie został wcale zaskoczony przyjazdem eks-królowej do kraju. Przeciwnie — król był na dwa tygodnie przed tem poinformowany i wyraził na przyjazd ten zgodę.

Dalej wszelkie wieści o entuzjastycznem przyjęciu były również przesadzonemi. Księżna nie chciała dawać do nich powodu i przez cały czas pobytu nie opuszczała pałacu. Przyjęła tylko pp. Maniu i Titulescu.

Wreszcie najzupełniej bezpodstawnemi okazały się twierdzenia o pogodzeniu się królewskich małżonków. Nie było o tem ani nie ma obecnie nawet mowy.

W najbliższych dniach rozpoczynamy druk powieści, którą niewątpliwie nasi Czytelnicy powitają z najżywszem zadowoleniem. Jest to bowiem najnowszy utwór autorki „Błękitnego Packarda" i „Czat"

ANASTAZJI DREWNOWSKIEJ

P. T.

DWIE POKUSY

którego prawo pierwodruku uzyskaliśmy, nie szczędząc starań i kosztów, pamiętni fenomenalnego sukcesu, z jakim spotkała się na łamach „Kurjera Zachodniego" pierwsza powieść tej doskonałej autorki. Sukces ten wyraził się w rozpisanej przez nas we wrześniu 1930 r. ankiecie o Ali, bohaterce powieści „Błękitny Packard". Jak nasi Czytelnicy przypominaja sobie, na ankietę otrzymaliśmy

1318 ODPOWIEDZI NASZYCH CZYTELNIKÓW

z których najlepsze drukowaliśmy, poczem rozdaliśmy 6 nagród za najlepsze odpowiedzi, ogłaszajac je w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 14-go września 1930 roku. Tak olbrzymie było wówczas zainteresowanie losami bohaterki Ali.

O wartości nowej powieści Anastazji Drewnowskiej możemy narazie tylko tyle powiedzieć, że Czytelnicy „Kurjera Zachodniego" będą ją czytać z zapartym oddechem.
A więc już w najbliższych dniach

DWIE POKUSY

Ciekawe osobliwości sądownictwa angielskiego.

Przyjęta oddawna w koronnych sądach angielskich jest zasada, iż przestępstwo, za które poniesiona została kara, uważa się za wymazane z pamięci i wspomnieć o niem można tylko w tym wypadku, jeśli ten, który je spełnił, sam uczyni je przedmiotem dyskusji. Tak więc prokuratorowi nie wolno np. wspomnieć w czasie rozprawy sądowej, iż oskarżony był już ongi karany, a to w tym celu, by tego rodzaju oświadczenie nie wpływało na niezależność decyzji sędziów i ławy przysięgłych.

Nietylko w sądzie, ale i w życiu prywatnem nie wolno Anglikowi wspominać bezkarnie o tem, że znany mu Iks czy Ygrek znajdował się ongi w konflikcie z prawem. W innych krajach wystarcza w takim wypadku przedstawić tylko dowód prawdy, aby nie zasłużyć na zarzut dyfamacji i na karę. Według pojęć i obyczajów angielskich formalizm tego rodzaju kłóci się z pojęciem t. zw. fairness.

Ale nietylko w tym kierunku różnią się pojęcia i uczucia Anglików, od pojęć, przyjętych w innych krajach. W Anglji np. wspominanie o swoich zasługach dla ojczyzny uważane jest za gest wysoce niesmaczny, a jeśli czyni to w sądzie oskarżony, może być pewny, że sąd i przysięgli zaliczą mu to na jego niekorzyść, nawet gdyby poparł swe słowa przedstawieniem dokumentów.

Ilustracją tych obyczajów i zasad może być proces, który toczył się niedawno w Londynie w sądzie karnym Old Bailey. W biurze inseratowem udziałowcem był Mr. Iks, który później wystąpił ze spółki, aby się usamodzielnić. M. Iks uprawiał podczas wojny rzemiosło szpiegowskie na niekorzyść Anglji, za co został skazany na 8 lat więzienia. Partner Mr. Iks wiedział o tem i poinformował klientów Iksa o jego przeszłości, dodając, iż człowiek tego rodzaju może z łatwością stać się recydywistą. Dowiedziawszy się o tem, Mr. Iks, zaskarżył swego b. partnera o dyfamację. Dyfamator przedłożył sądowi dowody prawdy, a także i zaświadczenie, iż on sam odznaczył się podczas wojny na froncie bojowym.

Pomimo wszystko b. partner Mr. Iksa został skazany na 15 miesięcy więzienia za oszczerstwo. Ława przysięgłych głosowała w tym wypadku jednomyślnie. Cała zaś prasa angielska, opisując powyższą sprawę, podkreśliła z niemałem zadowoleniem wyrok sądu londyńskiego, jako przykład godności i t. zw. fairness sądów angielskich.

Or.

RZECZY CIEKAWE

CHLEB RODZYNKOWY W GRECJI.

Jak donosi pismo greckie „Esterina Nea", wychodzące w Salonikach, greckie minist. skarbu, w porozumieniu z ministr. spraw wewn., wyraziło zdanie, charakterystyczne na dzisiejsze czasy, że należy wydać rozporządzenie, aby wypiekano w piekarniach greckich chleb z wysuszonych winogron, czyli z rodzynków. Piekarnie w większych miastach, a więc w Atenach, Salonikach i Pireusie mają rozpocząć ten wypiek. Rozporządzenie ma na celu zużycie, tym sposobem, 15 miljonów tonn rodzynków, leżących bezużytecznie na składach, a równocześnie zaoszczędzenie zboża i obniżenie ilości przywozu tegoż zboża do Grecji, produkującej zboża ziarniste w ilości niedostatecznej dla blisko 7 miljonów mieszkańców. Jak wiadomo, rodzynki stanowią główny produkt wywozowy w rzplitej greckiej. Przytem jest Grecja jednym z krajów, najbardziej cierpiących z powodu przesilenia powszechnego. Rozporządzenie wypieku chleba z rodzynków uważać należy za przymusowe, jako jeden z licznych a dotychczas dość bezskutecznych środków. mających złagodzić następstwa przesilenia.

HANDEL PAJĘCZYNĄ.

W Hollywood, stolicy przemysłu filmowego, mieszka niejaka miss Downdry, która dawniej była aktorką filmową, ale skutkiem wypadku samochodowego straciła nogę i nie mogła występować na ekranie. I oto pani Downdry wynalazła dla siebie zupełnie niezwykły sposób zarabiania na życie: zaczęła sprzedawać pajęczynę. Bardzo często widzi się na filmie jakąś piwnicę w średniowiecznym zamku i mury pełne pajęczyn — to wszystko zostało dostarczone przez panią Downdry, która hoduje pająki zdolne do utkania największej pajęczyny w ciągu kilku godzin. Dostarczając filmom tych tkaczy i ich wyroby, pani Wowndry doskonale zarabia. Ale oto ubiegłego roku pewien inżynier wynalazł maszynę do sporządzania sztucznej pajęczyny — pani Downdry była bliska rozpaczy i ruiny. Na szczęście okazała się, że sztuczna pajęczyna, sporządzona z najcieńszych nitek jedwabnych nie wytrzymuje gorąca, jakie wytwarzają silne reflektory i pęka. Niezwykły handel pajęczyną został ocalony i pani Downdry otacza swe pająki ogromną troskliwością.

ROZPOZNANIE WIEKU LUDZI.

Pewien uczony amerykański z uniwersytetu w Chicago, zajmujący się specjalnie kryminologją z punktu widzenia naukowego dokonał bardzo ciekawego odkrycia, które może mieć duże znaczenie w nauce i zastosowaniu praktycznem. Doświadczenia dokonane nad włosami wykazały, iż w miarę wzrostu włosa tworzą się na nim kręgi w określonych odstępach i w ściśle określonym czasie. U osoby dwudziestoletniej włos ma sześć takich kręgów na przestrzeni milimetra, u czterdziestoletniej liczba ich jest podwójna. Mikroskopowe badanie jednego włosa może dać dokładny wiek danej osoby. Metoda ta może oddać duże usługi. a być niewygodną jedynie dla pań, któreby chciały okryć swój wiek.

JAK DŁUGO ŻYJE GAZETA?

Znaczenie gazet dla historyka jest ogromne. Jednem z głównym źródeł dla przyszłych badań będą niewątpliwie pisma codzienne, które ukazują się obecnie. W związku z tem podjęto poważne prace nad rozstrzygnięciem pytania w jaki sposób zapobiec szybkiemu niszczeniu się papieru gazetowego. Dzisiejsze pisma codzienne są drukowane na papierze drzewnym, bardzo nietrwałym, który po kilku latach rozpada się zupełnie. Za 20—30 lat z tych gazet, przechowywanych w bibljotekach, nie pozostanie śladu. Komplety pism, które wychodziły we Francji w czasie wojny francusko-pruskiej w 1870 roku, są już niemal całkowicie zniszczone. Wcześniejsze natomiast zachowały się lepiej, a to dlatego, że przed 1870 rokiem drukowano na papierze zrobionym z gałganów, później zaś na papierze drzewnym. Już dziś redakcje niektórych wielkich i poważnych pism w Europie drukują dla bibljotek kilka egzemplarzy na trwalszym papierze po to, by je ocalić przed zniszczeniem. Istnieje jeden tylko sposób zachowania starych gazet: każdy arkusz jest oklejony z obydwuch stron przezroczystym japońskim papierem jedwabnym. Niektóre bibljoteki używają tego sposobu. Jest jednak bardzo kosztowny i stosowanie go zabiera wiele czasu i pracy.

KINO „EDEN" SOSNOWIEC, Dęblińska 4. tel. 10-95.

ma zaszczyt przedstawić P. T. Publiczności od dziś chlubę Metropolitan Opera House w Nowym Yorku śpiewaczkę o wszechświatowej sławie, gwiazdę ekranu **GRACE MOORE** w przepięknym miłosnym dramacie w wersji francuskiej p. t.

JENNY LIND (WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ)

Film ten — to prawdziwa perła dźwiękowej kinematografji — to obraz, który pod względem wokalnym, treści, gry aktorów niema sobie równego! — TO SENSACJA STOLIC EUROPEJSKICH! — Film, który wszędzie święcił niebywały tryumf, więc stanie się u nas tematem rozmów całego Sosnowca, dla którego stanowić będzie prawdziwą **BIESIADĘ ARTYSTYCZNĄ.**

Początek I-go seansu o godzinie 4-ej popołudniu.

OLIWKI JEFFERSONA.

Oliwki, rosnące w Stanach Zjednoczonych mają swoją historję. Ten symbol pokoju został przewieziony z Francji i zaaklimatyzowany w Ameryce przez prezydenta Jeffersona sto kilkadziesiąt lat temu. Jefferson był wielkim przyjacielem francuzów i pozostawał w ścisłym kontakcie z filozofami francuskim ówczesnej epoki. Wyjeżdżając do Ameryki, po obraniu go na prezydenta, zabrał ze sobą bardzo dużo sadzonek oliwek. Gdy w 1929 roku niebywałe mrozy na południu Francji zniszczyły plantacje oliwek w Prowancji, pomyślano o tem, aby sprowadzić ze Stanów Zjednoczonych młode sadzonki, pochodzące od gatunków, wywiezionych niegdyś z Francji.

LEPSZY ZAWÓD.

Ojciec do syna: „Powiadam ci, posłuchaj mej rady i osiądź jako dentysta!"

Syn: Nie mogę, przecież specjalizowałem się jako okulista.

Ojciec: To popełniłeś kapitalne głupstwo: człowiek ma tylko dwoje oczu a trzydzieści i dwa zęby!



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

5666



Pięć osób utrzyma się na elastycznej płycie szkła, którego gatunek specjalny sporządzono w Niemczech.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

NATYCHMIAST

zostanie przyjęty praktykant lat 16—18 z ładnym charakterem pisma do ekspedycji. Zgłoszenia pisemne z podaniem referencji kierować ul. Modrzejowska nr. 5 do p. Reinischa. 7434

INTELIGENTNA

panna skromnych wymagań, uczciwa, pracowita, doskonała znajomość kuchni gospodarstwa domowego, — oszczędna zajmię się małym domem samodzielnie. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" — Sosnowiec pod „Bez pomocy". 7430

POSZUKUJĘ

rządcy-ekonoma, chętnie kawalera, skromne warunki — kaucja wymagana — posada Nowy Rok. Dwór Wolica — Stopnice. 7439

MŁODEJ

dobrze prezentującej osoby, przystojnej, zdrowej, niezależnej, uczciwej rodziny, prawdziwie inteligentnej z dobrym niemieckim, polskim, pisaniem na maszynie — poszukuje się jako kasjerki sekretarki oraz wyręczycielki pani domu w rodzinie katolickiej. Całkowite utrzymanie, wygody, oddzielny pokój. Wyczerpujące oferty własnoręczne z fotografją wraz z podaniem warunków kierować — skrytka dwieście — Częstochowa. 7438

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ

platformę używaną w dobrym stanie. Zgłoszenia piśmienne do Administracji pod — „platforma". 7441



MAŁŻEŃSTWO SPORTOWE.

Znany automobilista Stuck ożenił się niedawno ze znaną tenisistką von Reznicek.

1) **Gospodarstwo rolne,** 64 morgi ziemi pszenno-buraczanej, inwentarz żywy i martwy w nadkomplecie, budynki w bardzo dobrym stanie. Gospodarstwo znajduje się w powiecie Leszczyńskim. 2) **Majątek** ziemski w powiecie Wągrowieckim — 400 morgów gleby żytniej o dobrej kulturze. Inwentarz martwy i żywy niezupełnie kompletny. Zabudowania składają się z: 1 domu mieszkalnego, masywnego, w dobrym stanie, 1 domu komorniczego, 1 chlewa, 1 chlewa z spichrzem, 1 stodoły z gliny pod słomą, 1 stodoły polnej z drzewa. Cena sprzedażna wynosi 80.000 zł. Zgłoszenia należy kierować natychmiast do Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry Nr. 7. 7421

ORZECHY

włoskie złotych 11.50, łuszczone 25.—. Miód kuracyjny jasny 15.— pięciokil. opakowanie franko zaliczką. Owocarnia, Zaleszczyki — Jotka. 7435

RYBY WĘDZONE

za kg.: Szproty 90 gr., Flondry małe 1,85, duże 2,80, Sielawy 1,80, Dorsze 1,80, Łosoś w kawałkach 9.50. Węgorz duży 7.50. Wysyła w paczkach żywnościowych pocztą i koleją — „Temporyb", Gdynia, Hala Rybna.

PIANINO

zagraniczne, mało używane, nowoczesne, czarne — politurowane sprzeda wyjątkowo korzystnie **KATOWICE, ul. Młyńska 4.** 1719

OKAZYJNIE

do sprzedania deski podłogowe, deski dachowe, belki, ligarki, krokwie, listwy, glazurka. Sosnowiec. Legjonów 21. 7429

KAMIENIC,

pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", kraków, Grodzka 60. Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezpłatnie. 7129

ZGUBIONE DOKUMENTY

4 grosze za 1 wyraz

LEGITYMACJĘ

szkolną zgubił Marjan Langer. 7432

METRYKĘ

ślubną zgubił Stanisław Jaworek. 7433

ZGINĄŁ

dowód osobisty na imię Jan Kowalczyk. 7440

KSIĄŻKĘ

Kasy Chorych zgubił Wacław Małek. 7451

KSIĄŻECZKĘ

wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec — zgubił Pejsach Zaks. 7326

ZGUBIONO

tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez dow. kadry 76 p. p. poczta polowa 72 w Bieniakonie 20.XII.21 r. na imię Roman Zaliński. 7599

LOKALE

SZOPA

nowa drewniana na podłodze w dobrym punkcie i froncie zaraz do wynajęcia. — Piłsudskiego 64 dozorca wskaże. 7442

POSZUKUJĘ

pokoju na biuro w centrum miasta z oddzielnem wejściem zupełnie izolowanym od mieszkania. Łaskawe zgłoszenia pod S. N. do Administracji wydawnictwa. 7412

OŻENKI

JEŻELI BRAK WAM

odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 3854

POŻYCZKĘ DORAŹNĄ!!

(zapomogę bezzwrotną) do 1.500 (tysiąc pięćset zł.), otrzymać może każdy, bez względu na stanowisko i zarobek oraz wyznanie, **bez jakiegokolwiek zabezpieczenia** — na wypadek **ŚLUBU** wzgl. wstąpienia w związki małżeńskie lub **URODZIN** dziecka oraz i na wypadek **SMIERCI** przez poważną, pod kontrolą Ministerstwa Skarbu stojącą i sądownie zarejestrowaną Spółdzielnię Kredytową.

Zgłoszenia tylko pisemnie z podaniem dokładnego adresu uprasza zastępca tejże Spółdzielni pod **MYSŁOWICE, SKRZYNKA POCZTOWA 32.**

Dzielnych i rzetelnych zastępców i zastępczyń poszukujemy w każdej miejscowości Polski. 7446



Społeczeństwo Lwowa i wschodniej Małopolski darzy zaufaniem **Kurjer Lwowski**



6565

ROZNE

POLSKA FABRYKA HUFNALI

w Borowem Polu unieważnia zagubiony Nr. auta 71932 w dniu 20 listopada r.b. 7416

DOBRA KRAWCOWA

przyjmie prace w lepszych domach. Adres w administracji K. Zach. 7338

KTO POSIADA

meble wartościowe, a zniszczone niech się zwróci do wytwórni mebli Jana Chmielewskiego w Sosnowcu, Robotnicza 18, gdzie będzie im przywrócony zupełnie nowy stan. Tamże przyjmuje się zamówienia na nowe meble po cenach przystępnych. 7420

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

Dziś powtórzenie premjery pierwszej polskiej komedji sportowej

100 METRÓW MIŁOŚCI

W rolach głównych: **POGORZELSKA, DYMSZA, TOM I LAWINSKI.**

Początek o godzinie 4 m. 30.

Następny program **Iwan Mozżuchin** w filmie **SIERZANT X**

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Od poniedziałku 21 listopada i dni następne film polski!

BIAŁA TRUCIZNA (KOKAINA)

W rolach głównych: **STEFAN JARACZ, ZARĘBINSKA, MASZYNSKI, GRYWINSKA, OLSZA, NOWICKA.** Tańce solowe: **ZIZI HALAMA I FELIKS PARNELL.**

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 4 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 22.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.